



Od barbera
na randkę
z kobietą

► s. 7m

DZISIAJ
Z GAZETĄ



informator
o usługach medycznych 2015

OGŁOSZENIE

M-Hale
Prasy rolujące • Owijarki • Prasowijarki
tel. 501 063 445 | tel. 512 738 979

MEGA



GAZETA

Jarocińska

1990-2015
25
LAT

Nr 10 (1273) 3 marca 2015

ISSN 1230-851X

Nr indeksu 34382X

Cena 3,10 zł (w tym 5% VAT)



Jedna zmarła miała dwa pogrzeby, druga żadnego

- Pochowaliśmy obcą kobietę jako swoją mamę - mówi ze łzami Danuta Walczak, córka 85-latki, której zwłoki zamieniono w szpitalnej kostnicy. Pograżona w żałobie rodzina nie dostrzegła błędu. Pomyłkę odkryli krewni innej, bardzo podobnej kobiety. Wtedy firma pogrzebowa, zarządzająca prosektoarium, dokonała nielegalnej ekshumacji i złożyła w grobie ciało właściwej zmarłej. - Naszą mamę pochowano jak zwierzę, bez poświęcenia - ubolewa druga z córek.

► s. 617

ŚMIERĆ PRZY WYWOZIE DREWNA. MĘŻCZYŻNA ZGINĄŁ PRZYGNIECIONY CIĄGNIKIEM

► s. 4



JAROCIN
Radni
przegłosowali
likwidację

► s. 10

JARACZEWO
Znak
niezgody
na Golskiej

► s. 5

KOTLIN
Szkoty
dwa razy
droższe

► s. 9

NOWE MIASTO
Bomba
w oświacie

► s. 11

ŻERKÓW
MCT
bez dyrektora
Ekerta

► s. 3

KAŻDEGO DNIA NOWE INFORMACJE

jarocinska.pl
Zawsze tam, gdzie Ty

Wyborcy patrzyli, jak radni podnoszą rękę

Jeszcze nigdy - w trakcie całego ćwierćwiecza funkcjonowania samorządu - nie zaobserwowałam takiego gniewu wyborców, jak w przypadku przegłosowania przez radnych uchwały o zamiarze likwidacji przedszkoli publicznych. Zainteresowanie przebiegiem sesji było ogromne. Kiludziesięciu rodziców, czasem biorąc urlop, zjawiało się na posiedzeniu, kilkuset innych śledziło obrady w Internecie. Mimo że wynik głosowania był do przewidzenia, to i tak wywołał wybuch żalu, gniewu i chęci odwetu. To nie są przyjemne emocje, ale z punktu widzenia demokracji dobrze, że radni musieli być ich świadkami. Nie za bardzo mogli się skryć za plecami burmistrza, byli co prawda w kilkunastoosobowej grupie, ale przed wyborcami w swoich okręgach będą musieli stanąć pojedynczo. Chodzenie po domach i proszenie o głos na następną kadencję może już nie być tak przyjemne jak dotychczas.

Przeciwnicy likwidacji publicznych placówek czują się przegrani, ale przecież dokonali



ALEKSANDRA PILARCZYK
redaktor naczelny „Gazety Jarocińskiej”

przełomu - uświadomili sobie i wielu innym, że przedstawiciele, których wybrali do rady, odpowiadają za każde podniesienie ręki, za każdą gminną złotówkę i za każdą osobę, która zostanie bez pracy. I że można radnych z tego na bieżąco rozliczać. Imiennie.

Takie zainteresowanie problemem wpłynie też zapewne na fakt, że i radni, i wiceburmistrz Robert Kaźmierczak bardziej przyłożą się do przeprowadzanych zmian, bo będą chcieli uniknąć kolejnej fali niezadowolonych. Wiedzą, że będą na bieżąco rozliczani z jakości opieki, z posiłków, z zajęć dodatkowych i z opłat za przedszkola. A w przypadku szkoły w Wilkowie - z miejsca w rankingach egzaminacyjnych.

To uaktywnienie się zwykłych obywateli wpłynie też może na większą dostępność radnych. Bo z tym nie jest dobrze. Nie pełnią oni stałych dyżurów, nie publikują numerów telefonów i jeśli nie zna się ich osobiście, to nie wiadomo, jak się z nimi skontaktować.

5 czyli najczęściej czytane artykuły na portalu jarocinska.pl w ostatnim tygodniu

1. Sesja w Jarocinie z uchwałami o likwidacji szkoły i przedszkoli



2. Firma pomyliła zwłoki. „Pochowaliśmy obcą kobietę jako swoją mamę”



3. Mężczyzna zginął przygnieciony ciągnikiem



4. Urzędnicy przygotowali listy, przed głosowaniem radnych



5. Urzędowy monitoring wyłączony. Miejska kamera zepsuta. Poczta ma nagranie

INTERNAUCI KOMENTUJĄ

Jaraczewo miastem? Mieszkańcy gminy są „za”

men: No to będzie można wnioskować o unijne fundusze na rozwój miasta, a jak i te się skończą trzeba będzie zrobić z Jaraczewa miasto wojewódzkie a kto wie może i stolice.

kilor: A w co się wrzucało głosy w zapłabowany karton po butach. I kto je liczył.

Kaziuk: no jak to kto - wójt liczył osobiście :)

lola: co za głupota wójt zostanie burmistrzem ? no pewnie większa wypłata

Mieszkancka gm. Jaraczewo: Wójt zostanie burmistrzem co za tym idzie

większą wypłatę wszystko będziemy płacić jak w mieście ! Zlitujcie się !!! tak narzekają a tak głosują żeby gm. Jaraczewo zostało miastem !

lola: dokładnie może wprowadzą nam parkomaty ,, , a wgl to jak by to miało być jaraczewo miastem ? a kto widział miasto bez parkingu... wszystko to robią pod siebie i tylko dla pieniędzy ... jest wgl dużo nie ścisłości w tel ulotce która rozdawali

zielony: S-k-a-d ten wynik ? z każdym co rozmawiałem to większość była przeciwna miastu chyba że głosów które zostały przerobili na TAK!!! to by się

zgadzało...

uwaga mina: Zwolennicy miasta chyba nie liczą się z tym, że będą ponosić opłaty jak w mieście . Będziecie mądrzy ale po szkodzie.

pegaz: Wynik głosowania nie jest wiążący dla Rady Gminy czy Pana Wójta, aby złożyć wniosek do Wojewody o zmianę ze wsi na Miasto. Korzyści???? straty???? podobno żadne. Z małym wyjątkiem , łatwiejsze będzie odrolnienie gruntów???? i o to chodzi, kto na tym może skorzystać?????. Czy będzie obecny wódz Wójtem ,czy Burmistrzem i tak będzie dbał

o SWOJE. Ponownie polecam stronę Urzędu Miasta Dobrzyca. Kanalizacja Czereśniowej już w tym roku. ??

Bundys: Podziwiam tych ludzi z komisji; w czynnie społecznym, łączy tak od chaty do chaty. Ileż to potrzeba poświęcenia i dobrej woli, mając jeszcze świadomość że działają na swoją niekorzyść, toż to prawdziwi męczennicy za wiarę. Oczywiście za wiarę w nieomyślność swojego hegemonu. A na co do wyników. Taki jeden Josef, już ze sto lat temu mówił, nie ważne kto i jak głosuje, ważne, kto liczy głosy.

Zachowano oryginalną pisownię

Urzędnicy przygotowali listy przed głosowaniem radnych

MiK: Pytanie retoryczne. Kto i kiedy podpisał list zawierający informację o podjęciu niepodjętej jeszcze uchwały?

#sekretarka: w 10 minut wydrukowano, i zakopertowano 1500 listów WOW!

J-n: Nasz władza z nas kpiny sobie robi, uchwały nie podjęte a już pisma podpisane, ale Kaźmierczak już wszystko miał zaplanowane . Nic tyl-

ko na taczki z nimi. My mieszkańcy Jarocina i gminy nie zasługujemy na takie traktowanie.

amrian: sprawdźcie kto startował z komitetu Ziemi Jarocińskiej z okręgu Jaraczewo-Kotlina z 2 miejsca i kto jest naczelnikiem Poczty Polskiej w Jarocinie. czyżby zbieżność nazwisk? i może właśnie stąd to polecenie natychmiastowego doręczenia korespondencji :))) wątpliwości prawne budzi też fakt

przygotowania korespondencji przed podjęciem Uchwały. a może by tak powiadomić prokuraturę o możliwości popełnienia przestępstwa ?

a może: bardzo to ciekawe, a może tylko nasi wóldarze są jasnowidzami i bezbłędnie przewidują przyszłość, może to nasze błogosławieństwo, a Wy tu na nich psy wieszacie, znają przyszłość, i wiedzą co zrobić, to musi być dla nas błogosławieństwo,

cieszymy się

Mieszkancka: Jak do takich rzeczy jest zdolny Kaźmierczak, to już na pewno wie, które stowarzyszenie będzie prowadziło przedszkola i i szkołę w Wilkowie. Po co Panie Wiceburmistrzu ten teatr przed nami mieszkańcami, rodzicami i pracownikami przedszkoli i szkół, oszukujecie nas i robicie z nas głupków.

Zachowano oryginalną pisownię

Z PRZYMRUŻENIEM OKA...

TRZY MULDY I WÓJT ZWIJA ASFALT

Na ostatniej sesji radny Tomasz Graczyk wnioskuje o zamontowanie muldy na ul. Słowackiego w Kotlinie. Skarżył się, że kierowcy jeżdżą tą ulicą bardzo szybko.

- Myślę, że przyczyni się do ograniczenia prędkości, a dzieci będą miały zapewnione bezpieczeństwo w drodze do szkoły - mówił radny.

Z kolei Irena Antczak, skarbnik gminy Kotlin, która siedziała obok wójta, po-

wiedziała, że taka mulda przydałaby się na ul. Rymarkiewiczza. - Czy ktoś jeszcze chce muldę? - zapytał wójt Mirosław Paterczyk. W tym czasie poprosił o głos prowadzącego obrady Grzegorz Warmuz. - Jak chcesz następną muldę, to zwiżamy asfalt - zażartował wójt Paterczyk.

Sala zareagowała śmiechem. Radny z Wilczy interweniował w sprawie nieposprzątanego gąteży.



MAJĄ BYĆ TABLETY, A WYSTARCZĄ TABLETKI

Ostatnia sesja była bardzo wyczerpująca dla jarocińskich radnych. Trudne decyzje w sprawie oświaty, tłok na sali, obelgi ze strony rodziców, ponad osiem godzin na siedząco - łatwo nasi wybrańcy nie mieli. A w dodatku na końcu obrad dowiedzieli się, że zamiast służbowych laptopów dostaną tablety. Nie wszystkich to jednak zmartwiło. - Dzisiaj by wystarczyły tabletki... - westchnął Mariusz Kaźmierczak z „Ziemi Jarocińskiej”.

EDZIU JEST ZADOWOLONY

Podczas ostatniej sesji Rady Gminy Jaraczewo toczyła się burzliwa dyskusja na temat zakazu zatrzymywania się i postoju na ul. Golskiej w Jaraczewie. Radni Ilona Smolarek i Edmund Kowalczyk domagali się wyznaczenia miejsca do parkowania

dla osób niepełnosprawnych. - Będzie możliwość zatrzymania się i postoju dla posiadających kartę inwalidzką, którą Edziu sobie odnowił niedawno i teraz jest zadowolony - podsumował wójt Dariusz Strugała. Po jego słowach sala wybuchła śmiechem.

Oferty pracy z Powiatowego Urzędu Pracy w Jarocinie zgłoszone w okresie od 24 lutego do 2 marca

- Referent ds. skupu, kontroler jakości - Zakład Przemysłu Mięsnego „Bier-nacki” Sp. z o.o. Golina
- Spawacz, ślusarz, wyklejacz - Art Studio Sławomir Wiśniewski Jarocin
- Kierowca autobusu - Marzena Broniarz Transport Mechlin
- Konsultant ds. sprzedaży - Sun Holiday Joanna Nowacka Jarocin
- Kierowca kat. CE - oferta zamknięta, na prośbę pracodawcy nie zawiera danych umożliwiających jego identyfikację, tel. 695/418-165
- Magazynier, pracownik produkcji - Przedsiębiorstwo Wielobranżowe „Shine” Artur Kowalski, Jarocin
- Tapicer, spawacz, elektryk/elektronik - Agro - Techma Dorota Piszczyk, Koźmin Wielkopolski (miejsce pracy - Witaszyczki)
- Operator rozścielacza mas bitumicznych - P.B.H. „Marzyński” Sp. z o. o. Jarocin
- Spawacz metodą MAG, specjalista do spraw technicznych - Metal Zbiorniki Norbert Tomaszewski Jarocin
- Przedstawiciel handlowy - P.H.U. Patos Sebastian Paździoch, Krotoszyn (miejsce pracy - Jarocin i okolice)
- Dekarz - Dekarstwo Posadzkarstwo Leszek Matela Jarocin
- Magazynier - P. H. U. „Chatka” s. c. Mackowiak M., Smyczyńska A. Jarocin
- Mechanik w dziale utrzymania ruchu, magazynier w magazynie części maszyn - Multeafil Sp. z o. o. Dobrzyca
- Specjalista ds. dostaw - Jarocińska Fabryka Obrabiarek S.A. Jarocin
- Stolarz - Paged Meble S.A. Jarocin
- Pracownik fizyczny - P.P.H.U. „Dorja” Przemysław Andrzejewski, Witaszyce

STAN BEZROBOCIA W POWIECIE JAROCIŃSKIM

liczba bezrobotnych	zarejestrowani w ostatnim tygodniu	wyrejestrowani w ostatnim tygodniu	wyrejestrowani, którzy podjęli pracę
3.234	64	25	11

(dane orientacyjne z PUP Jarocin z okresu od 20 do 26 lutego)

Oprac. (ann)

ŻERKÓW

MCT bez dyrektora Ekerta

Burmistrz Żerkowa Jacek Jędraszczak odwołał Kaspra Ekerta ze stanowiska dyrektora Mickiewiczowskiego Centrum Turystycznego. - *Przyczyną była pogarszająca się sytuacja finansowa centrum* - uzasadnia Jędraszczak.

Ekert ma trzymiesięczny okres wypowiedzenia. Nie będzie jednak przychodził do pracy, ponieważ został zwolniony z pełnienia obowiązków w tym czasie. Burmistrz twierdzi również, że oprócz wynagrodzenia, które będzie otrzymywał przez te trzy

miesiące, bylemu dyrektorowi nie należy się żadna odprawa.

Kasper Ekert twierdzi, że jest zaskoczony decyzją burmistrza. - *To prawda, że od jakiegoś czasu się o tym mówiło, ale były prowadzone też inne rozmowy* - przyznaje. - *Na ostatnim posiedzeniu większość radnych była za tym, żebym jednak pozostał na stanowisku. Mimo to została podjęta inna decyzja* - dodaje. Jego zdaniem wszystko, co w ostatnim czasie działo się wokół MCT „cechował wielki cha-

os”. - *Nie tylko ja nie miałem żadnych konkretnych informacji, pracownicy też ich nie mieli i w dalszym ciągu nie wiedzą, jaka czeka ich przyszłość. Zapewnia się, że nikt nie straci pracy. Ale mnie też tak zapewniano* - twierdzi. I dodaje: - *Takie rzeczy powinny być robione z klasą. Tego tu zabrakło. Były dyrektor wraz z zakończeniem pracy w MCT pożegnał się też z chórem „Lutnia” i zespołem wokalnym „Babie lato”, którymi kierował. - To były zespoły, które działały w ramach*

MCT, dlatego oczywistym jest, że w tej sytuacji nie będę już ich prowadził - stwierdza.

Na stanowisku dyrektora MCT z dniem 1 marca Kaspra Ekerta zastąpił Maciej Łączny, który w styczniu został zwolniony ze spółki Jarocin Sport przez nowego prezesa Przemysława Musielaka. Łączny pracował w Jarocin Sport 32 lata. W ostatnim czasie zajmował stanowisko dyrektora „Aquaparku”.

(ann)

Kasper Ekert był szefem MCT od początku funkcjonowania centrum, czyli od 2006 roku



Fot. Bartek Nawrocki / Archiwum

JARACZEWO



Ludzie chcą powrotu miasta

Zakończyły się konsultacje społeczne w gminie Jaraczewo. Ponad 70 proc. głosujących zdecydowało, że chce, aby Jaraczewo ubiegało się o odzyskanie utraconych ponad 80 lat temu praw miejskich.

Spośród 21 miejscowości w gminie tylko w Cerekwicy Starej i Suchorzewku było więcej osób sceptycznych niż popierających pomysł włodarzy. Najwięcej mieszkańców głosowało „za” w Jaraczewie (371) i w Górze (219). W tej ostatniej było też najwięcej osób, które wstrzymały się od głosów (23), natomiast w Noskowie aż stu mieszkańców wyraziło swój sprzeciw. (seb)

	ZA	PRZECIW	WSTRZYMUJĄCYCH
Bielejewo	51	3	0
Brzostów	101	13	17
Cerekwica Nowa	59	13	2
Cerekwica Stara	39	56	9
Góla	109	89	16
Góra	219	66	23
Jaraczewo	371	88	19
Łobez	98	16	6
Łobzowiec	67	31	7
Łowęcice	55	5	2
Łukaszewo	20	8	2
Niedźwiady	50	0	0
Nosków	148	100	16
Panienka	121	45	6
Parzczew	98	28	3
Poreba	72	10	8
Rusko	161	36	21
Strzyżewko	67	14	2
Suchorzewko	20	35	0
Wojciechowo	109	37	7
Zalesie	59	25	6
Głosowanie w UG Jaraczewo	17	5	0

3.009

łączna liczba głosujących

2.111

liczba głosów „za” (70,16%)

723

liczba głosów „przeciw” (24,03 %)

172

liczba głosów wstrzymujących (5,72%)

3

liczba głosów nieważnych (0,10%)



Rozmowa z wójtem gminy Jaraczewo, **DARIUSZEM STRUGAŁĄ**

Jak wójt ocenia wyniki konsultacji społecznych?

Spodziewałem się, że wynik będzie pozytywny. Jestem zaskoczony frekwencją i chęcią oddania głosów przez ludzi. Nie ukrywam też, że jestem zbudowany takim wynikiem. 70 proc. głosujących poparło nasze dążenia, a to już poważna liczba. Ja działałem z ramienia Związku Gmin Wiejskich RP w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji w Zespole ds. Ustrojowych i tam opiniuję wnioski, w których konsultacje czasami polegają na tym, że uczestniczy w nich np. 5 proc. mieszkańców, z czego połowa jest za, a wynik i tak zostaje uznany. Trzeba jednak pamiętać, że konsultacje nie załatwia-

ją jeszcze tej sprawy. One otworzyły możliwość przeprowadzenia procedur, które są ściśle określone i trochę trwają.

Skoro ponad 70 proc. mieszkańców chce miasta, dlaczego wcześniej nie zdecydował się pan na taki krok?

Wcześniej były dostępne środki unijne, które pozwalały nam sięgać po nie równo niezależnie od tego, czy byliśmy wsią, czy miastem. W tej chwili jest możliwość skorzystania z pieniędzy na miasta, więc formalnie trzeba być miastem właśnie. Podkreślić chcę, że te nowe możliwości nie ograniczają w niczym ubiegania się o środki na obszary wiejskie. Chcemy być też konkurencyjni w stosunku do miast,

które są wokół nas, czyli Borek, Książ, Koźmin, Jarocin. Wszyscy mają status miasta i w związku z tym mają również odrobiną ziemi. Właśnie te dwa argumenty są dla mnie najważniejsze, czyli możliwość pozyskania środków unijnych i możliwość w przyszłości odrolnienia ziem.

Niektórzy mieszkańcy niepokoją się, że gdy Jaraczewo będzie miastem, za chwilę powoła pan drugiego wiceburmistrza. Póki ja będę rządził gminą, nie zmieni się liczba moich zastępców. Byłoby to niezgodne z prawem. Pragnę też zapewnić mieszkańców, że na pewno nie będzie wyższej pensji dla burmistrza niż mam ją jako wójt. Widel-

ki, które teraz ma wójt, są takie same, jak dla burmistrzów w gminach do 15 tys. mieszkańców. Dlatego też niczego takiego, że tak powiem „bokiem” nie próbujemy poprzez ten status miasta wprowadzić. **Pojawiają się prześmiewcze komentarze, że wstydzi się pan być wójtem, odbierając nagrody czy wyróżnienia.**

Gdybym mógł być wójtem w mieście, pozostałbym wójtem w mieście. Dumnie jest być wójtem. W każdej uchwale czy ustawie najpierw jest wymieniany wójt, a później burmistrz i prezydent. Z takiej kolejności można wnioskować, że to gmina wiejska jest tą podstawową, wyjściową jednostką administracyjną.

JAROCIN

Rodzice szybko powiadomieni o zamiarze likwidacji

- *Wszyscy rodzice zostali skutecznie poinformowani o zamiarze likwidacji gminnych placówek oświatowych. Bazowaliśmy na liście adresowej rodziców i opiekunów przekazanych przez dyrektorów placówek. Każdy z rodziców odebrał list lub dostał awizo najpóźniej w piątek 27 lutego - taką informację mamy z poczty* - mówi Robert Kaźmierczak, wiceburmistrz Jarocina.

Skuteczne zawiadomienie zainteresowanych rodziców o planowanych zmianach w publicznej oświacie było konieczne, by procedura likwidacji mogła być kontynuowana. Poinformowanie przez urząd miejski musiało nastąpić do końca lutego, czyli najpóźniej na pół roku przed wejściem zmian w życie. Co w przypadku, gdy ktoś nie odebrał poleconego listu? - *Kluczowe jest stworzenie możliwości powzięcia informacji. Orzecznictwo sądów w tym zakresie jest bardzo różne. W ostatnich sprawach awizowanie było jednak uznawane jako skuteczna forma poinformowania* - podkreśla wiceburmistrz.

Fakt, że rodzice otrzymali pisma w czwartek, wywołał kontrowersje. Ktoś sprawdził w pocztowym systemie, kiedy został nadany polecony list, który trafił w jego ręce. Okazało się, że nastąpiło to w środę o 11.03, czyli na kilka godzin przed tym, jak radni podjęli stosowne uchwały (głosowanie rozpoczęło się kilkanaście minut po 15.00). Niektórzy liczą, że stanie się to podstawą do unieważnienia uchwał.

Czy jarocińscy urzędnicy wyprzedzili rzeczywistość? Po pomoc w rozwikłaniu tej zagadki zwróciliśmy się do naczelnika jarocińskiej poczty. - *Czym innym jest obsługa klienta indywidualnego, a czym innym umownego, takiego jak urząd miejski. W środę urzędnicy przynieśli do nas te listy przed 16.00. Widać to zresztą na naszym monitoringu. Następnie nasi pracownicy do 22.00 przygotowywali je do wysyłki* - przypomina sobie Tomasz Ochliński.

Skąd zatem wzięła się godzina 11.03 widoczna w internetowym systemie?

- *Przesyłki otrzymane w dniu 25.02.2015, zostały przekazane do doręczenia w dniu 26.02.2015. Natomiast nanoszenie danych do systemu sprzedażowego odbywa się już bez ich fizycznego udziału z zachowaniem dnia przyjęcia, ale nie godziny. Dane nanoszone są na podstawie książki nadawczej, w której znajdują się między innymi numery nadawcze przyjętych przesyłek. Z powyższego wynika, że dla klienta umownego, godzina dostarczenia przesyłek listowych nie musi być tożsama z godziną ich zarejestrowania w systemie sprzedażowym* - wyjaśnia naczelnik.

O wyjaśnienie tej sytuacji poprosiliśmy też Centrum Prasowe Poczty Polskiej. Odpowiedź na nasze pytania nie dotarła jednak przed zamknięciem tego wydania „Gazety”.

W tym tygodniu odbędą się kolejne spotkania w sprawie przekształceń przedszkoli. - *Podczas tych spotkań będziemy ustalać zapisy regulaminu konkursowego i kryteria oceny ofert. Część rodziców już podjęła się założenia stowarzyszenia. Radca prawny urzędu jest do ich dyspozycji i ma służyć im pomocą* - zapewnia Robert Kaźmierczak. Spotkania z rodzicami przedszkoli zaplanowano na czwartkowe popołudnie, a Zespołu Szkół w Wilkowie na piątek.

PIOTR IGNASIAK

p.ignasiak@jarocinska.pl

WIEŚCI KRYMINALNE

➤ Jechali pod wpływem alkoholu

0,5 promila alkoholu wykazało badanie u Włodzimierza B. z gm. Kotlin. Nietrzeźwego kierowcę volvo skontrolowano 27 lutego w Twardowie.

Również w piątek na ul. Wojska Polskiego w Jarocinie sprawdzono Mariana S. z gm. Jarocin. Kierowca opła nadmuchał 0,7 promila alkoholu.

24 lutego w Raszewach zatrzymano motorowzystę z gminy Żerków. 67-letni Andrzej P. nadmuchał 0,7 promila alkoholu.

Tego samego dnia na ul. Wiosny Ludów w Żerkowie sprawdzono Jacka L. mającego 0,2 promila alkoholu. 33-latek złamał sądowy zakaz prowadzenia pojazdów.

0,4 promila alkoholu stwierdzono w organizmie Eugeniusza K. z gm. Nowe Miasto. 57-letniego rowerzystę zatrzymano 21 lutego w Kolniczkach.

24 lutego w Michałowie sprawdzono kolejnego rowerzystę. 55-letni Hieronim K. nadmuchał 1,2 promila alkoholu.

1,26 promila alkoholu miał w organizmie Wojciech M. bez stałego miejsca zameldowania. Nietrzeźwy kierowca peugeota wpadł 2 marca na ul. Kościelnej w Chociczycy.

➤ Nietrzeźwi nieletni na rowerach

25 lutego na ul. Strzeleckiej w Nowym Mieście średzcy policjanci zatrzymali dwóch cyklistów. W czasie kontroli okazało się, że młodzi rowerzyści jechali po alkoholu. 16-latek nadmuchał 0,62 promila. Jego kompan miał 0,7 promila w organizmie. Obaj trafili pod opiekę rodziców. Sprawa znajdzie swój finał w Sądzie Rodzinnym i Nieletnich w Środzie Wielkopolskiej.

➤ Zatrzymany ze środkami odurzającymi

27 lutego w Osieku policjanci podjęli interwencję w stosunku do osób spożywających alkohol przed sklepem. Przeprowadzili kontrolę jednego z mężczyzn i potwierdziły się ich podejrzenia, że posiada środki odurzające. 29-latek z gm. Jarocin miał ze sobą dwa woreczki z suszem roślinnym.

(era)

Wystrzegaj się trefnych kominiarzy i pracowników pomocy społecznej

Falszywi kominiarze i urzędniczek z ośrodków pomocy społecznej grasują na terenie powiatu jarocińskiego. W jednym ze sklepów w Jarocinie pojawiło się trzech kominiarzy. Usiłowali wyludzić pieniądze za przegląd przewodu kominowego. Kiedy właściciel sklepu powiedział, że zadzwoni po policję, mężczyźni uciekli. - *Apelujemy do mieszkańców, aby zachowali szczególną ostrożność. Każdy z naszego kominiarza i zawsze przychodzi jeden, a nie trzech* - mówi sierż. sztab. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie.

Policja ma także informację o kobietach podszywających się pod pracowników pomocy społecznej. Funkcjonariusze apelują, aby w przypadku wizyty trefnych urzędniczek kontaktować się z ośrodkami lub o swoich podejrzeniach zawiadomić policję.

(era)

Śmierć przy wywozie drewna. Mężczyzna zginął przygnieciony ciągnikiem

➤ 47-latek zginął w lesie w Cielczy. Przygniótł go ciągnik, który przewrócił się do góry kołami w czasie wyciągania przyczepy załadowanej drewnem.

Przewrócony ciągnik otoczyli strażacy i ratownicy medyczni, mężczyzna opierał się o drzewo, a obok stała piła motorowa - tak wyglądało miejsce zdarzenia w lesie w Cielczy. Ratownicy musieli dotrzeć na podmokły i grząski teren. - *Kiedy przybyliśmy na miejsce, traktor był przewrócony kołami do góry. Osoba poszkodowana znajdowała się pod pojazdem bez oznak życia* - opisuje bryg. Robert Kaczmarek, rzecznik prasowy Państwowej Straży Pożarnej w Jarocinie. - *Po wykonaniu czynności przez policję i prokuraturę, ratownicy przy użyciu sprzętu hydraulicznego postawili ciągnik na koła. Jednocześnie wydobywając ciało denata, które zostało zabrane przez zakład pogrzebowy* - relacjonuje oficer prasowy straży.

Policja ustaliła, że nieżyjący 47-latek wspólnie z sąsiadem pracowali w lesie. Wycięte drewno załadowali na dwukółkawkę zaczepioną do ciągnika. - *Przyczepa ugrzęzła w błocie, przeważała ciągnik, który stanął pionowo, po czym przewrócił się do góry kołami. Nie posiadał kabiny i przygniótł mężczyznę, który się w nim znajdował* - opisuje sierż. sztab. Agnieszka Zaworska, rzecz-



Fot. Edycja Respublika

nik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie. Dokładne okoliczności wypadku ustala policja pod nadzorem prokuratury.

Życie w lesie stracił 47-letni mieszkaniec Cielczy. - *Przewrócił się ciągnik i tak się zrobiło* - tyle był w stanie powiedzieć mężczyzna, który towarzyszył w feralny piątek nieżyjącemu sąsiadowi.

Z informacji, jakie przekazało „Gazecie” Nadleśnictwo Jarocin,

wynika, że mężczyźni nie mieli aktualnego pozwolenia na wycinkę drzew. Termin zgody, którą posiadali, upłynął 10 lutego.

Nieżyjący 47-latek pracował na co dzień jako kierowca w Jarocińskich Liniach Autobusowych. - *Andrzej był niezwykle sympatycznym, zabawnym, bezkonfliktowym i bezproblemowym kolegą. Spoczywaj w spokoju...* - napisał na portalu www.jarocinska.pl. jego kolega.

Podobnie wypowiada się jeden z jego przełożonych. - *Był bardzo uczynny, zawsze chętnie wszystkim pomagał, był towarzyski, uśmiechnięty. Można tylko mówić o nim w samych superlatywach. Był wzorowym pracownikiem. Nigdy nie otrzymał żadnej nagany. Jesteśmy wstrząśnięci tym zdarzeniem* - mówi Paweł Łakomy, dyrektor techniczny JLA.

(era)

Po pijaku uderzył w drzewo



Miał 2,3 promila alkoholu. W takim stanie wsiadł za kierownicę volkwagena i uderzył w przydrożne drzewo.

Do zdarzenia doszło w Chrzanie w niedzielę przed południem. Służby ratunkowe otrzymały wezwanie do wypadku. Wstępnych informacji wynikało, że kierujący samochodem volkwagen golf zjechał nagle na pobocze, po czym uderzył w drzewo. - *Gdy na miejsce zdarzenia przybyli policjanci, mężczyzna nadal znajdował się w pojeździe* - informuje

sierż. sztab. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie. Kierujący autem 22-letni mieszkaniec gminy Żerków był pod wpływem alkoholu. W organizmie Kamila W. stwierdzono ponad 2,3 promila. Mężczyzna trafił do szpitala z niegroźnymi obrażeniami ciała.

Funkcjonariusze zatrzymali 22-latkowi uprawnienia do kierowania. Kamil W. będzie się tłumaczył przed sądem ze swojego postępowania.

(era)

Był pijany i zniszczył cztery samochody

35-letni mężczyzna miał 1,9 promila alkoholu w organizmie. Idąc ulicami Jarocina, zniszczył cztery samochody.

W nocy z soboty na niedzielę policja otrzymała informację o uszkodzeniu opła astry na ul. Paderewskiego w Jarocinie. Z relacji zgłaszającego wynikało, że nieznanemu mu mężczyźnie kopie błotnik samochodu. Informator opisał dyżurnemu dokładnie elementy ubioru wandalę. - *Informacje, jakie uzyskali policjanci, pozwoliły na szybkie odnalezienie sprawcy uszkodzenia pojazdu. Mężczyzna idealnie odpowiadający opisowi został namierzony przez jarocińskich kryminalnych na terenie dworca PKP niespełna godzinę później* - informu-

je sierż. sztab. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie.

34-letni mieszkaniec powiatu pleszewskiego posiadał przy sobie woreczek strunowy z zawartością środka odurzającego. W jego organizmie stwierdzono 1,9 promila alkoholu. - *Gdy mężczyzna trzeźwał, policjanci przyjmowali zawiadomienia o kolejnych, uszkodzonych w tym samym czasie pojazdach. Ostatecznie ustalono, że wandalę uszkodził jeszcze trzy inne auta: renault lagunę, renault clio i opła corsę. Łączna kwota strat to 3.800 zł* - wyjaśnia policjantka.

Mężczyzna usłyszał zarzut uszkodzenia mienia. Grozi mu do 5 lat pozbawienia wolności. (era)

Fordem w autobus



Przymusowy postój mieli pasażerowie autobusu relacji Kalisz - Poznań po tym, jak uderzyło w niego auto osobowe.

Do zdarzenia doszło w Witaszyczkach na krajowej „11” we wtorek 24 lutego. - *Kierujący samochodem ford mondeo Patryk K. z gm. Jarocin, w kierunku Witaszyc, podczas zmiany pasa ruchu doprowadził do zderzenia bocznego z autobusem* - informuje sierż. sztab.

Maciej Kaczmarek z Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie. 20-letni kierowca auta był trzeźwy. Trafił do szpitala, ale nie odniósł poważnych obrażeń ciała. Nie ucierpiał nikt z podróżujących autobusem. Kraksa spowodowała utrudnienia w ruchu kolejowym. Pasażerowie autobusu dojechali do Poznania z blisko dwugodzinnym opóźnieniem.

(era)

JAROCIN ► ADAM PAWLICKI ZŁAMAŁ PRZEPISY

O tym, że w centrum Jarocina trudno znaleźć wolne miejsce do zaparkowania, nie trzeba nikogo przekonywać. Ostatnio nawet burmistrza. Płatna strefa tylko częściowo rozwiązała problem. Ci, którzy chcą wjechać na starówkę i nie płacić, szukają każdego wolnego miejsca, by tam zostawić auto. Wielu zmotoryzowanych parkowało do tej pory na lewej stronie ul. Wyszyńskiego. Tymczasem od skrzyżowania z Gołębią obowiązuje znak „zakaz zatrzymywania i postoju”. Nadzór strefy często przemykał oko na pozostawione tam auta, pod warunkiem, że miały wykupione bilety postojowe. W ubiegłym tygodniu strażnicy miejscy najwyraźniej wypowiedzieli wojnę łamiącym przepisy kierowcom.

Samochód jak samochód

W poniedziałek po południu na Wyszyńskiego zjawili się patroli municipalnych. Strażnicy wkładali za wycieraczki nieprawidłowo zaparkowanych samochodów wezwania do stawienia się w komendzie. Najbliżej rynku stał charakterystyczny biały fiat 500 z lotniczą szachownicą na masce. Kiedy municipalni wypisywali wezwania, zauważył ich reporter jarocinska.pl (film do zobaczenia na portalu). Czy strażnicy wiedzieli, kto na co dzień jeździ „pięćsetką”? - *Samochód, jak samochód* - uśmiechnął się jeden z mundurowych. - *Nawet, jak byśmy wiedzieli, to wyjątków nie możemy robić. Musimy egzekwować* - dodał drugi i wyciągnął aparat, by udokumentować wykroczenie. Faktem jest, że w patrolu było dwóch najmłodszych pracowników straży. Tymczasem źle zaparkowany fiat należy do partnerki burmistrza Jarocina i byłej urzędniczki sekretariatu w jarocińskim magistracie. Autem jeździ też dość często sam Adam Pawlicki. Pojazd ma wykupiony abonament na parkowanie w strefie.

To nie jest przedszkole

Zapytaliśmy o wykroczenie ko-



Strażnicy miejscy wypisują wezwania dla burmistrza Jarocina za nieprawidłowe parkowanie

Strażnicy nakryli burmistrza pod zakazem

► Strażnicy miejscy przyłapali kierowcę fiata, który zostawił auto pod zakazem postoju na ul. Wyszyńskiego w Jarocinie. Właścicielem samochodu jest partnerka burmistrza. Czy municipalni o tym wiedzieli? - *Nawet gdyby, to zachowaliby się tak samo* - przekonuje komendant Krzysztof Adamiak. - *To ja zaparkowałem* - przyznaje się Adam Pawlicki i deklaruje, że jest gotowy zapłacić mandat.

mendanta Straży Miejskiej w Jarocinie. - *Zadaniem strażników jest dbałość o przestrzeganie prawa* - mówi krótko Krzysztof Adamiak po obejrzeniu filmu z interwencji. Dodaje, że osoba, która otrzymuje takie wezwanie, musi we wskazanym terminie stawić się w komendzie celem „złożenia wyjaśnień”. Strażnicy już indywidualnie decydują o ewentualnej karze.

Szef straży nie ukrywa, że zna

właściciela fiata. - *Ja wiem, do kogo to auto należy i pan dobrze wie. Czy wiedzieli o tym strażnicy? Nie wiem* - tłumaczy naszemu dziennikarzowi. A *gdyby? - To ich postępowanie byłoby takie samo* - przekonuje Adamiak i dodaje, że nie boi się wezwania „na dywanik” do magistratu, bo przecież burmistrz to de facto jego przełożony. - *To nie jest zabawa w przedszkole* - udowadnia.

W tym wypadku to ja

Adam Pawlicki z uśmiechem ogląda zapis z interwencji strażników. Dopytuje się, czy ktoś „dał cynk dziennikarzom”. - *Robią swoją robotę. Jeżeli ktoś źle zaparkował, to ich interwencja jest prawidłowa. Mam tę mało komfortową sytuację, że mieszkam w ścisłym śródmieściu i mimo że mam wykupiony karnet na cały rok, to bywa tak, że nie ma gdzie stanąć tym samochodem*

► JARACZEWO

Znak niezgody

Znak zakazu zatrzymywania się i postoju utrudnia życie sprzedawcom i mieszkańcom, a jego brak - kierowcom. Radni próbowali rozwiązać ten problem z korzyścią dla obu stron.

Burzliwą dyskusję na temat znaku postawionego na ul. Golskiej w Jaraczewie toczyli wójt i radni gminy na ostatniej sesji. - *Chcę się dowiedzieć, czy jest szansa przestawienia tego znaku parę metrów w stronę poczty?* - zwróciła się do wójta jaraczewska radna Ilona Smolarek. Wtórował jej Edmund Kowalczyk z Noskowa. - *Po prostu ten znak jest uciążliwy dla ludzi niepełnosprawnych, którzy do tej pory robili tam zakupy. Nie ma nawet „koperty”* - tłumaczył.

Włodarz wyjaśnił, że jemu nie przyświecało utrudnianie nikomu życia. Chciał tylko poprawić bezpieczeństwo - jak stwierdził - „na wniosek kierowców”. - *Sam widziałem zdarzenie, które spowodowane było zwężeniem jezdni przez samochody, które parkują byle jak na długości całej Golskiej* - powiedział Dariusz Strugała i dodał: - *Mam*

piśmo kierowcy, który obsługuje u nas dowozy. Poza tym ta sprawa zaczęła się od skarg kierowców, m.in. męża pani Ilony (Smolarek - radnej z Jaraczewa - przyp. red.).

Wójt wyjaśnił, że dostał pismo od kierowcy autobusu, który zwracał uwagę, iż nie gwarantuje

zachowania bezpieczeństwa 70-osobowego pojazdu przejeżdżającego ul. Golską. - *Niejednokrotnie musi czekać pięć - dziesięć minut aż ktoś mu zrobi miejsce od strony rynku. Takie były fakty i my na nie odpowiedzieliśmy, nie zastanawiając się wielce, czy ktoś będzie handlował,*

czy nie. Poprosiliśmy powiat o postawienie znaku, nie interpretując gdzie, żeby można było przejechać i nie stwarzać zagrożenia bezpieczeństwa ruchu - dodał Strugała.

W nowym piśmie, które wystosował do powiatu szef gminy Jaraczewo, poprosił on o wydłużenie zakazu na całą długość ul. Golskiej, bo dalej robi się kolejny zator. - *Zaproponowałem, żeby ten znak obowiązywał od poniedziałku do piątku w godzinach od 7.00 do 16.00. Tak, jak jeżdżą autobusy. W pozostałe dni niech ludzie podjeżdżają po tym czasie pod sklepy. [...] Nikt nie mówił nigdy o niepełnosprawnych w petycjach, ale można uznać wniosek pana Kowalczyka i dopisać możliwość zatrzymania się i postoju dla osób posiadających kartę inwalidzką* - tłumaczył włodarz.

Kilka dni po sesji znak został przestawiony o kilkanaście metrów w stronę skrzyżowania z ul. Kolejową tak, by nie obejmował urzędu pocztowego, przy którym jest wymalowana „koperta”.

(seb)



Zakaz zatrzymywania się i postoju został przestawiony o kilkanaście metrów w stronę rynku

► JAROCIN

Przy „czwórce” tylko w jednym kierunku

Od 5 marca ruch na ulicy Marie Curie - Skłodowskiej w Jarocinie będzie jednokierunkowy. Zmiana dotyczyć będzie odcinka od ulicy Piaskowej do ulicy Bema. „Zmiana podyktowana jest zwiększeniem bezpieczeństwa pieszych, w szczególności dzieci uczęszczających do szkoły i przedszkola oraz usprawnieniem przejazdu” - informuje Urząd Miejski. (igi)

OGŁOSZENIE

OBWIESZCZENIE O ZNIENIU TERMINU LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Jarocinie Jerzy Kujawski podaje do publicznej wiadomości, że termin licytacji nieruchomości położonej: **Ludwinów 93 gmina Żerków**, dla której Sąd Rejonowy w Jarocinie **V Wydział Ksiąg Wieczystych** prowadził księgę wieczystą o numerze **KZ1J/00016062/4** wyznaczony na dzień **18.03.2015r** na godz. **10.30** został zniesiony.

Zwolnili zaskoczoną skarbniczkę



Agnieszka Stachowiak (z lewej) została nową skarbniczką gminy Jarocin. Zastąpiła na tym stanowisku odwołaną w piątek Katarzynę Łoszyk (z prawej)

Katarzyna Łoszyk nie jest już skarbniczką gminy Jarocin. Została odwołana podczas ubiegłotygodniowej sesji rady miejskiej. Jej miejsce zajęła Agnieszka Stachowiak, dyrektorka wydziału finansów Urzędu Miejskiego w Jarocinie.

To, że dni skarbniczki w Jarocinie są policzone, można było przypuszczać już od kilku tygodni. bo Katarzyna Łoszyk była bliską współpracownicą poprzedniego burmistrza. Sposób, w jaki pożegnała się ze stanowiskiem, był jednak zaskoczeniem nie tylko dla niej.

Już po rozpoczęciu piątkowej sesji rady miejskiej okazało się, że burmistrz dołożył do porządku obrad dwa punkty - jeden dotyczący odwołania skarbniczki, a drugi - powołania jej następczyni. Radni podjęli obie uchwały większością głosów. Katarzyna Łoszyk od razu opuściła salę sesyjną. Podobno dopiero chwilę przed sesją dowiedziała się, że to jej ostatni dzień jako skarbniczki gminy. - *To jest decyzja pana burmistrza i nie chcę jej komentować* - ucięła. Czy nadal będzie pracownicą urzędu miejskiego? - *Mieszkam w Poznaniu* - odparła tajemniczo, po czym wyszła z ratusza.

Bardziej wylewny był Adam Pawlicki. - *Decyzja zapadła przed sesją. Mamy pracownicę, która jest od lat związana z tym urzędem, nabrała doświadczenia, wiedzy, jest mieszkanką gminy Jarocin i może pełnić funkcję skarbnika, to po co mamy zatrudniać kogoś z Poznania?* - argumentuje burmistrz.

Nową skarbniczką gminy została Agnieszka Stachowiak. W urzędzie miejskim pracowała już za poprzedniej kadencji Adama Pawlickiego, wtedy jeszcze jako Agnieszka Mixtacka. Po wyborach wygranych przez Stanisława Martuzalskiego straciła etat w magistracie, ale szybko została zatrudniona w starostwie powiatowym, kontrolowanym przez ugrupowanie Pawlickiego. Zasygnęła m.in. tym, że startując w wyborach samorządowych z ramienia „Ziemi Jarocińskiej” postulowała utworzenie oddziału chirurgii plastycznej w jarocińskim szpitalu.

Do okoliczności odwołania Katarzyny Łoszyk odniósł się jeszcze podczas sesji radny Ryszard Kołodziej. - *Zostaliśmy dzisiaj tymi projektami uchwał zaskoczeni. Czuję się trochę zażenowany, bo jakiś okres czasu ta pani pracowała dla gminy Jarocin, a nas nie było stać nawet na kilka słów podziękowania* - ubolewał radny z PSL-u. Przewodniczący rady przyznał mu rację. - *Uchwały wpłynęły rano, dzisiejsza sesja była bardzo napięta. Małe faux pas popełniłem, postaram się więcej takich potknięć nie popełnić* - zadeklarował Rajmund Banaszyński. Głos zabrał też wiceburmistrz Witostaw Gibasiewicz. - *Burmistrz po podjęciu uchwał podszedł i podziękował dotychczasowej pani skarbnik za współpracę i pogratulował nowej pani skarbnik - wyjaśnił.*

PIOTR IGNASIAK

p.ignasiak@jarocinska.pl

Jedna zmarła pogrzebeby, d

► - *Pochowaliśmy obcą kobietę jako swoją mamę* - mówi ze łzami Danuta Walczak, córka 85-latki, której zwłoki zamieniono w szpitalnej kostnicy. Pograżona w żałobie rodzina nie dostrzegła błędu. Pomyłkę odkryli krewni innej, bardzo podobnej kobiety. Wtedy firma pogrzebowa zarządzająca prosektorium dokonała nielegalnej ekshumacji i złożyła w grobie ciało właściwej zmarłej. - *Naszą mamę pochowano jak zwierzę, bez poświęcenia* - ubolewa druga z córek.

85-letnia Irena Urna z Zakrzewa zmarła po południu 30 stycznia w jarocińskim szpitalu. Kilka godzin później przegrała walkę z chorobą inna kobieta - młodsza o trzy lata. Zwłoki obydwu trafiły do szpitalnej kostnicy. Pograżone w żałobie córki 85-latki zorganizowały ostatniego pożegnania zlecili Zakładowi Pogrzebowemu B.W. Paul z Jarocina, który odebrał ciało z prosektorium i zgodnie z ustaleniami przewiózł je do kaplicy na cmentarzu w Witaszycach. Datę pogrzebu wyznaczono na 2 lutego. Rodzina za duszę zmarłej modliła się na różańcu. - *Nie wyjmowaliśmy mamy z chłodni ze względu na brata, który czuje się źle w takich sytuacjach. Mamy nie widzieliśmy wcześniej, tylko dopiero bezpośrednio przed pogrzebem. Siostra miała podejrzenia, że nie jest podobna do mamy, ale pogrzeb się odbył i pochowaliśmy obcą kobietę jako swoją mamę* - mówi ze łzami Danuta Walczak, córka Ireny Urnej. Jej siostra dodaje, że miała pewne wątpliwości. - *Nie podobała mi się fryzura, ale powiedzieli mi, że włosy mamie wypadły i nie mogli inaczej jej uczesać. Tamta pani była ubrana w te rzeczy, które przekazałyśmy. To wszystko całkiem uspiło moją czujność. Na pogrzebie było wiele osób. Wszyscy mówili, że Irka zmieniła się po tym udarze, ale nie mówili, że to nie jest ona* - opowiada Maria Łączna, druga córka. Dzień po pogrzebie - we wtorek 3 lutego - poszła umyć nagrobki obok mogiły swojej matki, które zostały ubrudzone gliną w czasie kopania grobu.

Córka: „Czy by nam mamę wyciągnęli z grobu?”

W czwartek na cmentarzu w Witaszycach udały się wnuczki Ireny Urnej, które zauważyły, że pomniki obok są znów od gliny, a kwiaty leżą na mogile babci dość chaotycznie. - *Jak one mi powiedziały, że na grobie jest balagan, to w nocy obudziłam się i mówię do męża: „Czy by nam mamę wyciągnęli z grobu?”* Mąż odpowiedział, że to jest niemożliwe - wyznaje z bólem pani Maria. Swoimi spostrzeżeniami podzieliła się z siostrą. Tymczasem w Witaszycach i okolicznych wioskach zaczęły krążyć plotki, że pomyłono ciała dwóch zmarłych kobiet. Ludzie wskazywali, że jedną z nich miały być zwłoki Ireny Urnej.

Rozpowszechniane pogłoski nie dawały spokoju córkom nieżyjącej 85-latki. Postanowiły przeprowadzić własne śledztwo. Wzięły fotografię matki sprzed dwóch tygodni i pojechały do właścicielki firmy pogrzebowej w Jarocinie. - *Pokazałam zdjęcie pani Paulowej i zapytałam się czy ubierała tę kobietę?* Pani Paulowa, jak zobaczyła to zdjęcie, to rozplakała się. Powiedziała, że ona tej pani, czyli naszej mamy, nie ubierała - opisuje Danuta Walczak.

Zszokowane siostry odnalazły córkę kobiety, której zwłoki pomyłono z ich mamą. - *Pojechaliśmy i zapytaliśmy się, czy możemy porozmawiać o pogrzebach naszych mam?* - wyznaje pani Maria. - *Ona powiedziała, że dopiero doszła do siebie po tym pogrzebie. Zaczęła opowiadać, że wszyscy byli już w izbie pożegnań. Ona weszła jako*

Danuta Walczak i Maria Łączna są oburzone, że firma złożyła do grobu ciało ich matki bez pogrzebu



ostatnia i z przerażeniem powiedziała: „To nie jest nasza mama” - kontynuuje Łączna. Po rozmowie z krewnymi 82-latki siostry były już pewne, że doszło do niezgodnego z prawem wykopania ciała ich matki. - *Naszą mamę pochowano jak zwierzę, bez poświęcenia. Tamta pani miała dwa pogrzeby, a nasza mama ani jednego* - ubolewa Maria Łączna. - *Nie wiemy w jakim ona jest stanie. Chciałabym wiedzieć, że ona tam jest* - wyznaje szlochając.

Jak mogło dojść do tak fatalnej pomyłki? Przedsiębiorca pogrzebowy Leszek Cieślak, który zarządza szpitalną kostnicą, tłumaczy, że firma „Paul” zwróciła się 31 stycznia o przekazanie ciała. - *Wydanie zwłok polega na udostępnieniu osobie lub firmie upoważnionej, która działa w jej imieniu, ciała osoby zmarłej do jej identyfikacji i potwierdzenia tego faktu w książce wydań. Taka identyfikacja została wykonana przez firmę „Paul” i została potwierdzona stosownym wpisem w książce wydań - wyjaśnia przedsiębiorca. - *Chciałabym zaznaczyć, że jest to czynność prawna i może skutkować dalszymi konsekwencjami prawnymi. Dziś już wiemy, że**

► ZAGRANICZNA WIZYTA

Turcy byli w Jarocinie i Poznaniu za swoje



Dziewięcioosobowa delegacja z Turcji odwiedziła Jarocin. W jej składzie znaleźli się prezes Konfederacji Pracowników Tureckich w Europie Aziz Sahin, burmistrz miasta Sungurlu Abdulkadir Sahiner, a także radni i urzędnicy z tej miejscowości. W Jarocinie spędzili niecałe cztery dni, podczas których spotkali się z władzami gminy i powiatu oraz z pracownikami Urzędu Miejskiego. Złożyli też wizytę w spółce Jarocin Sport. W komendzie powiatowej Państwowej Straży Pożarnej i w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2, gdzie zapoznali się z naszym systemem szkolnictwa zawodowego. Goście z nad Bosforu zwiedzili też Spichlerz Polskiego Rocka i pojechali na wycieczkę do Poznania.

Jaką korzyść może odnieść gmina Jarocin dzięki tej wizycie? „Starania

Turcji o członkostwo w Unii Europejskiej dają kolejną szansę na realizację wspólnych projektów przy udziale środków unijnych z dziedziny kultury, edukacji, bezpieczeństwa i gospodarki. Przykładem takiej współpracy może być półtoraroczny program wymiany kulturalnej dla nauczycieli, na który Społeczne Gimnazjum i Liceum w Jarocinie otrzymało 25 tys. euro. Pozyskanie środków było efektem podpisania umowy partnerskiej między Jarocinem a Korkuteli” - informuje pisemnie Ewelina Bartkowiak z Biura Promocji Gminy.

Koszty związane z pobytym w Jarocinie Turcy pokryli sami. - *Gmina Jarocin poniosła jedynie koszty związane z przygotowaniem poczęstunku podczas oficjalnego powitania w ratuszu, które nie przekroczyły 100 zł* - precyzuje Ewelina Bartkowiak.

(lig)



Rozmowa z BARBARĄ PAUL, właścicielką Zakładu Pogrzebowego B.W. Paul w Jarocinie

Otrzymuje pani zlecenie od rodziny, aby zorganizować pogrzeb. Jak wygląda pobieranie zwłok?

Dzwonimy do firmy, która zarządza kostnicą. Udajemy się z aktem zgonu. Pobieramy przygotowane i opisane ciało.

Jak są oznakowane zwłoki?

Kartki są przyklejone na flizelinę, którą ciało jest odkryte. Na tych zwłokach znajdowało się nazwisko tej osoby, której ciało mieliśmy odebrać. W księdze odbioru wpisujemy datę, numer aktu zgonu, po czym pracownik podpisuje, że odebrał zwłoki.

Czy kiedy pani firma pobiera zwłoki, to rodziny zmarłych dokonują

identyfikacji?

Nie.

Nigdy nie miała pani takiej sytuacji?

Nie miałam takiej sytuacji, aby pobrażone zwłoki była rodzina. Czy oprócz kartki na piersi zmarłego są opaski z danymi osobistymi na rękach lub nogach zmarłych?

Są opaski.

Czy w przypadku pani Urnej była taka opaska?

Nie umiem powiedzieć, czy była opaska. Być może, jak ciało było przygotowywane, mogła być zdjęta i wtedy pomyłka nastąpiła. Pytałabym swoich pracowników i mówili, że

Matka miała dwa drugą żadnego



rozwiązanie, jakie zaproponowałem, to robimy zamianę ciał i takową zgodę uzyskałem - mówi przedsiębiorca pogrzebowy. - Nie była to łatwa rozmowa. Emocje, jakie nam towarzyszyły, mało kto jest w stanie doświadczyć - podkreśla właściciel Przedsiębiorstwa Pogrzebowego „Jeziński”.

Syn Ireny Urnej zaprzecza, aby wyraził zgodę na podmianę ciał. Przypomina sobie, że wieczorem 3 lutego przyjechali do niego Leszek Cieślak i grabarz z Witaszyc. Ten ostatni „miał go wywabić z domu”. Rozmawiali przy bramie. - Powiedzieli, co się stało i proponowali zamianę ciał. Powiedziałem, że to jest nieetyczne i nieprawie. Cieślak mówił, że chodzi o jego reputację. Proponował mi pieniądze. Nie będę go krył. Jestem ofiarą jego manipulacji. Mieli zwłoki mamy w samochodzie. Chcieli, abym je rozpoznał. Powiedziałem, że nigdy w życiu tego nie zrobię. Później grabarz poszedł do tego samochodu i powiedział: „To jest ciało twojej mamy”. Mówił jeszcze: „Jak można nie rozpoznać własnej matki”. Ja załamane się i powiedziałem: „Róbcie, co chcecie” - opowiada zrozpaczony mężczyzna.

Pracownicy firmy „Jeziński” udali się na cmentarz. wykopali zwłoki 82-latkę i jak zapewnia przedsiębiorca, przewieźli je do zakładu, gdzie przebrali i dokonali zamiany w trumnach, po czym w grobie złożyli ciało s.p. Ireny Urnej. - O fakcie zakończenia prac został powiadomiony syn zmarłej. Przez prawie trzy tygodnie nic się nie działo. Domniemywałem, że pan Urny porozmawiał z rodziną. Wykonałem to przeciw za zgodą członka rodziny. Nie mogłem wiedzieć, że pozostała rodzina, w tym nie uczestniczy - tłumaczy się Cieślak.

Dlaczego przedsiębiorca zdecydował się odkopać zwłoki niezgodnie z prawem? - To są pytania, które nie mają odpowiedzi. Nie ukrywam, że pomimo doświadczenia człowiek nieraz zaczyna myśleć nieracjonalnie. Tym bardziej, że do momentu rozpoczęcia ekshumacji ciała byłem poza wszelką odpowiedzialnością za czynności związane z błędną identyfikacją i pochowaniem osoby zmarłej - wyjaśnia właściciel firmy „Jeziński”. Czy liczył, że fatalna pomyłka nie ujrzy światła dziennego?

- Na to pytanie do dzisiaj w sobie nie znalazłem odpowiedzi i chyba nie znajdę - przyznaje Leszek Cieślak.

Syn: „Nie poznałem własnej matki”

Nieco inaczej sprawę przedstawia syn kobiety, która zmarła jako druga. W prosekutorium był razem z Leszkiem Cieślakiem. - Powiedziałem mu, że nie jestem pewny, czy to jest moja mama. Mam na to świadka, bo jeszcze mówiłem do żony: „Nie poznałem własnej matki” - wyjaśnia. Zaznacza, że w dniu pożegnania jego siostra zauważyła, że mogło dojść do pomyłki. - Wtedy zaczęliśmy szukać szczegółów i okazało się, że to nie są zwłoki naszej mamy - opowiada. - Pan Cieślak powiedział: „Dajcie mi trochę czasu, a ja to załatwię”. Przywiózł właściwe zwłoki, ale nie powiedział, że były już pochowane - opowiada. W jego ocenie nieżyjącej kobiety były bardzo podobne do siebie. Współczuje rodzinie, której grób nielegalnie rozkopano. Unika rozmowy o szczegółach, bo nie chce rozgłosu medialnego.

Córka: Czy mama jest w grobie?

Postępowaniem właściciela zakładu pogrzebowego i grabarza jest oburzona Danuta Walczak. - Pan Cieślak i grabarz wybrali najgłupsze ogniwo, bo jadąc do mojego brata musieli przejechać koło mojej siostry i ominęli ją, jechali koło mnie, ominęli mnie - tłumaczy kobieta. Wyjaśnia, że jej brat najbardziej przeżył śmierć mamy, więc przedsiębiorca to wykorzystał, zamiast postąpić zgodnie z prawem i powiadomić sanepid. Przyznaje, że opowiedział o zamianie zwłok wtedy, kiedy ona z siostrą chciały go powiadomić o wynikach swojego śledztwa.

Córki zmarłej 85-latkę wiedząc, że zwłoki ich matki w nocy zostały złożone do grobu, wystąpiły z wnioskiem o ekshumację, aby raz jeszcze zorganizować pogrzeb. Sprawę nielegalnego rozkopania grobu wyjaśniają prokuratura i policja. - Na dzień dzisiejszy interesuje nas tylko, czy mama jest w grobie? Może jak odkopią, zobaczymy, to się uspokoi - kończy ze łzami Maria Łączna.

ELŻBIETA RZEP CZYK

zostały wystawione w sali pożegnań. W tym momencie dowiedzieliśmy się, że to nie jest ciało właściwej osoby. Gdy się o tym dowiedziałem, to nie ukrywam, że emocje sięgnęły zenitu. Rodzina zobowiązała mnie, że będę przywiózł właściwe ciało - tłumaczy Leszek Cieślak. Przedsiębiorca ustalił, że zwłoki 82-latkę trafiły do Witaszyc i co gorsza zostały złożone w grobie. - Nie miałem innego wyjścia, jak powiadomić tamtą rodzinę, że doszło do złej identyfikacji, za którą to czynność moja firma nie była odpowiedzialna - ubolewa Cieślak. Wspólnie z grabarzem z Witaszyc udał się do syna Ireny Urnej. - Ta rozmowa nie była przyjemna. Nie czulem się za bardzo winny do tego momentu, ponieważ to nie ja dokonywałem identyfikacji. Intencją moją było uświadomienie faktu pochowania nie swojego członka rodziny. Zaproponowałem dwa rozwiązania. Pierwsze, to że takie postępowanie będzie się wiązało ze wstydliwym tematem dla stron co do nierozpoznania własnej matki. Ponadto musielibyśmy podjąć postępowanie w celu przeprowadzenia ekshumacji, powiadomienia odpowiednich instytucji, co z kolei będzie wiązać się z przesunięciem pogrzebu, na który moja firma miała zlecenie. Drugie

Przedsiębiorca: „Syn potwierdził, że to jest jego matka”

W międzyczasie firma „Jeziński” otrzymała zlecenie na zorganizowanie pochówku 82-latkę z Jarocina. - Syn dokonał identyfikacji i potwierdził, że to jest jego mama. Następnego dnia zwłoki

zauważyli opaski. Nie wzbudziło to ich podejrzeń? Jeżeli na ciele znajduje się kartka z nazwiskiem osoby i jest pracownik firmy odpowiedzialny za wydanie zwłok? W przypadku pani Urnej wydawał zwłoki sam szef firmy. Pomógł moim pracownikom włożyć ciało do samochodu. To komu przyjdzie do głowy, że to nie jest to ciało? Osoba, która wydaje, to za to odpowiada. Czy w związku z tą sytuacją, zamierza pani coś zmienić w procedurze odbioru? Czy będzie pani prosiła rodzinę o identyfikację? Nie zawsze rodzina chce być przy tym. Zawsze umawiamy się z rodzi-

na, aby była w tym momencie, kiedy zwłoki zawożymy do danej kaplicy. Jak było w przypadku pani Ireny Urnej? Zawieźliśmy do Witaszyc. Był tam krewny, który nie zauważył, że to jest inna osoba. (...) W poniedziałek godzinę przed pogrzebem pojechaliśmy do kaplicy. Ciało zostało wystawione na katafalk. Staram się jeździć na wszystkie pogrzeby i byłam też na tym w Witaszycach. Czy tego 2 lutego rodzina przed lub po pogrzebie zgłosiła pani jakieś uwagi? Nie. Nikt z bliskich nie podszedł i nie powiedział, że ma jakieś wątpliwości?

Słyszałam rozmowę tych siostr. Jedną mówiła do drugiej: „Ta mama tak się zmieniła”. Druga odpowiedziała: „Po tak ciężkim udarze ciało się zmienia”. Nikt nie zgłosił, że to nie jest to ciało. Czy w tej sprawie ma pani sobie coś do zarzucenia? Nie mam sobie nic do zarzucenia. Zrobiliśmy, tak jak zawsze i wszystko to, co jest możliwe. Kto w pani ocenie zawinił w tej sytuacji? Osoba, która wydawała ciało. Czy te dwie panie były podobne do siebie? Tak. Były podobne posturą. Różnica była we włosach. Jedna miała

krótkie, a druga długie. Jak przygotowaliśmy ciało, to włosy zostały wsunięte za głowę. Rodzina nie widziała, że ta pani miała długie włosy. Ta pani była żywotną osobą, to jak dostała ten udar i przyszła nagle śmierć, to ja się nie dziwię tej rodzinie, że nie dostrzegli błędów. Stali nad trumną, płakali. Strój był ten, który dały. To nie wiem, że te panie w tych łzach widziały twarz tej mamy, czy myślały, co one z nią przeżyły. Nie dziwię się, że nie rozpoznały. Gdyby rzeczy były za duże albo za ciasne, to zwraca to uwagę. Tutaj nie było takiej sytuacji.

Rozmawiała
ELŻBIETA RZEP CZYK

JACEK MOŚ

kierownik oddziału nadzoru
Powiatowej Stacji Sanitarnej-
Epidemiologicznej w Jarocinie



Zgodnie z ustawą o cmentarzach i chowaniu zmarłych wymagana jest zgoda powiatowego inspektora sanitarnego na ekshumację zmarłych. Ta ekshumacja odbyła się bez naszej zgody i jest ekshumacją nielegalną. Jest to niedopełnienie obowiązków wynikające ze wspomnianej ustawy. Policja wszczęła sprawę z kodeksu do spraw wykroczeń. Pracuję 20 lat w inspekcji sanitarnej i jest to pierwszy przypadek nielegalnej ekshumacji. Ekshumacje przeprowadza się w okresie od 16 października do 15 kwietnia. W wyjątkowych sytuacjach powiatowy inspektor może wyrazić zgodę na przeprowadzenie ekshumacji poza tym okresem. W roku jest kilkanaście ekshumacji w celu przeniesienia zwłok do wspólnej mogiły. Odbywa się to nie tylko w obrębie jednego cmentarza, ale ludzie się przeprowadzają i chcą, aby zmarli spoczywali na nekropoliach w pobliżu ich miejsca zamieszkania.

ksiądz prałat

STANISŁAW SZYMAŃSKI
proboszcz parafii Witaszycy



O skopaniu grobu dowiedziałem się od córek zmarłej parafianki. Msza święta w jej intencji była odprawiona. Nad ciałem zmarłej będziemy jeszcze się modlić po ekshumacji. Tak to prawdopodobnie będzie wyglądać. Jest to bardzo przykra sytuacja.

JANUSZ WALCZAK

zastępca prokuratora
okręgowego w Ostrowie
Wielkopolskim



Z wypowiedzi właściciela firmy pogrzebowej wynika, że doszło do ekshumacji bez zezwolenia, czyli to wszystko wskazuje, że doszło do naruszenia przepisów ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych. Takie stwierdzenie wskazuje na wykroczenie z art. 18 wspomnianej ustawy. Żeby przyjąć, że doszło do znieważenia zwłok, to musiałyby być przeprowadzone dodatkowe ustalenia, które mogą być dokonane w ramach postępowania wykroczeniowego, co przemawiałoby za inicjonowaniem postępowania karnego.

MARCIN JANTAS

prezes szpitala w Jarocinie



Zgodnie z rozporządzeniem, każdy pacjent przebywający na terenie szpitala musi posiadać opaskę identyfikacyjną, najczęściej na nadgarstku. (...) Jest na niej imię i nazwisko pacjenta. (...) W momencie, gdy nastąpi zgon pacjenta w szpitalu, procedura wygląda następująco: zmarły musi przebywać na terenie oddziału dwie godziny, w tym czasie ma zakładaną drugą opaskę z imieniem i nazwiskiem, z datą i godziną zgonu oraz numerem PESEL. (...) Oprócz tego na klatkę piersiową naklejane jest skierowanie zwłok do chłodni. (...) W dwóch godzinach zwłoki są przekazywane do prosekutorium szpitalnego. Stamtąd są wydawane osobie upoważnionej - rodzinie lub zakładowi pogrzebowemu.

WIDEOREPORTAŻ
W TYM TYGODNIU NA PORTALU

jarocinska.pl

NOWE MIASTO ▶ STAROSTWO OFEROWAŁO 240 TYS. ZŁ

Gmina nie chce pieniędzy od powiatu na drogi

240 tysięcy złotych mogłaby otrzymać gmina Nowe Miasto od Starostwa Powiatowego w Środzie Wielkopolskiej na utrzymanie dróg.

- Niby miałyby być tak, że oni jako właściciel nadal pełnią tę rolę właścicielską, to znaczy - ewidencję, zajęcie pasa drogowego czy organizację ruchu, takie rzeczy - poinformował na posiedzeniu komisji wójt Aleksander Podemski. Gmina natomiast zajęłaby się zimowym utrzymaniem, koszeniem poboczy, uzupełnianiem ubytków, czyszczeniem, naprawą znaków, znakowaniem pionowym i poziomym. Na przejście dróg musiałyby być zgoda rady. - Oni są zdeterminowani, by zlikwidować zarząd dróg powiatowych. Twierdzą, że będą na tym mieć ogromne oszczędności. (...) Środy, burmistrza Środy, nie muszą przekonywać, bo już jest przekonany i on to przejmuje - dodał wójt Nowego Miasta. - Bo on to wymyślił! - podśmiechivali się radni. Wójt nie ukrywał, że jest zaniepokojony tym, co się dzieje.



Fot. Anna Koprzas-Fiołek

prawie 1,5 mln zł

Tyle w sumie przekazałyby wszystkim gminom powiat średzki

ponad 4 mln zł

tyle rocznie kosztuje powiat utrzymanie Zarządu Dróg Powiatowych w Środzie Wlkp.

1-1,5 mln zł rocznie

tyle powiat miałby oszczędności, gdyby zlikwidował ZDP i przekazał pieniądze gminom

Na terenie gminy Nowe Miasto znajdują się 63 kilometry dróg powiatowych. Wstępnie zaproponowano samorządowi stawkę 4,5 tys. zł za kilometr. Do gminnej kasy trafiłoby więc rocznie, w formie dotacji, 240 tys. zł. - Jakby przygrzało, jakby przyszła taka zima, jak w 2010 roku, to by wystarczyło na jedną zimę. A jak taka, jak w tym roku, to na zimie się oszczędzi. Można wtedy za te pieniądze zrobić remonty - powiedział wójt.

Sceptycznie odniósł się do powiatowej propozycji radny Marek Mroziński. - Przemysławie tę decyzję - jeżeli im to się nie oplaca, to tym bardziej nam się nie będzie opłacało. Wkopiemy się w następny problem, którego nie będziemy mieli rozwiązane do końca naszej kadencji - skomentował. - Jeżeli to by był intratny kasek, to oni by tego nie oddali. Szukają oszczędności, likwidują wszystko. Jeżeli to przynosi straty, szukają kogoś, kto da się nabrać.

ANNA KOPRAS-FIOŁEK

Nie rozumiem tej decyzji wójtów



Rozmowa z PIOTREM KASPRZAKIEM, wicestarostą średzkim

Zarząd Dróg Powiatowych w Środzie Wielkopolskiej postanowił pozbyć się dróg?

Takie rozmowy były, natomiast wójtowie się nie zgodzili. Liczyłem na to, że radni wypowiedzą się w tej sprawie, ale wójtowie dali już decyzję odmowną. Podjęli ją kolegialnie i nie uzasadnili.

Skąd się wziął taki pomysł?

Chcemy robić oszczędności, jeśli chodzi o zarząd dróg publicznych. Aby

te środki, które są władaniu zarządu, nie trafiały na przejęcie, tylko były przeznaczane na inwestycje w drogi. Wójtowie mieli zaproponowane konkretne stawki od kilometra, na bieżące utrzymanie. Część gmin tego nawet nie miała do tej pory. Te pieniądze, które zaoszczędzimy, mieli mieć przekazane na bieżące utrzymanie. Za dodatkowe oszczędności, które wynikałyby ze zmniejszenia kadry urzędniczej, miały być porobione konkretne inwestycje na

drogach powiatowych.

Liczyli na to, że radni inaczej się wypowiedzą niż wójtowie?

Już chyba na nic. Skoro wójtowie nie chcą, to wiadomo - nie da się tego przeforsować.

Włodarze gmin pewnie obawiają się, czy zaproponowanych pieniędzy wystarczyłoby. Z drugiej strony zdają sobie sprawę z tego, iż ludzie nie chcą słuchać, że to nie jest droga gminna, tylko powiatowa.

Ale właśnie wójtowie nie zrozumieli tego, że mieliby pełen wpływ na kwestie odśnieżania i bieżących remontów. Tą decyzją pozbawiają się takiego oddziaływania. My też chcieliśmy, by np. przy odśnieżaniu, przy utrzymaniu była ta jednolitość. Wójt wie, które drogi trzeba najpierw połączyć. Nie rozumiem więc tej decyzji.

Rozmawiała ANNA KOPRAS-FIOŁEK

▶ JARACZEWO

Więcej dzielnicowych nie będzie

Dyskusja dotycząca liczby dzielnicowych wywiązała się na ostatniej sesji Rady Gminy Jaraczewo. - Ja mam pytanie, czy będzie wzmacniona liczba dzielnicowych w naszej gminie? Kiedyś były cztery etaty, a teraz mamy dwa - dopytywał się Komendant Powiatowego Policji w Jarocinie, wójt Dariusz Strugała.

Po zakończeniu prezentacji dotyczącej stanu bezpieczeństwa w gminie, komendant Krzysztof Rzepczyk wyjaśnił, że liczba dzielnicowych jest wystarczająca. - Jaka gmina duża jest, wszyscy wiedzą. Liczba dzielnicowych jest też określona. Można ją zwiększyć, ale będzie to kosztem innych służb.

Jeśli uważacie państwo, że teoretycznie dzielnicowy jest potrzebny, to na pewno on w danym rejonie jest i powinien być - tłumaczył na sesji szef mundurowych.

Komendant wyjaśnił również, dlaczego kiedyś było czterech, a teraz jest dwóch dzielnicowych w gminie. - Kiedyś było ich więcej, bo wykonywali oni również inne czynności m.in. związane z dokumentacją czy prowadzeniem postępowań, a tego obecnie nie robią. Reasumując, dzielnicowy, który jest odciążony od spraw procesowych i dokumentacyjnych, częściej jest w rejonie służbowym i wykonuje więcej służbowych czynności - wyjaśnił komendant. (seb)

Komendant jarocińskiej policji i wójt Dariusz Strugała rozmawiali o liczbie dzielnicowych



Fot. Sebastian Małyszczak

▶ POWIAT

Dyrektor od oświaty odszedł ze starostwa

Michał Żabiński, dyrektor Wydziału Oświaty i Spraw Społecznych Starostwa Powiatowego w Jarocinie nie jest już szefem tego wydziału i nie pracuje w starostwie. - Umowa z panem Żabińskim została rozwiązana za porozumieniem stron - mówi osoba związana z samorządem powiatowym.

Nie wiadomo, czy dyrektor odszedł sam, czy pozbawienie go stanowiska było związane z reorganizacją starostwa, którą na wniosek starosty Bartosza Walczaka uchwalili na ostatniej sesji

(w miniony czwartek - przyp. red.) radni powiatowi. Choć niektórzy twierdzą, że „Żabiński nosił się z zamiarem odejścia już od jakiegoś czasu”.

Sam zainteresowany nie chce komentować swojego odejścia ze starostwa. - Nie chciałbym rozmawiać na temat moich już prywatnych spraw - stwierdza Żabiński.

Obowiązki dyrektora wydziału oświaty i spraw społecznych w starostwie przejął etatowy członek zarządu powiatu Mirosław Drzazga. (ann)



Fot. Anna Koniczna

Michał Żabiński do 2012 roku był skarbnikiem gminy Jarocin. Kiedy burmistrzem został Stanisław Martuzalski, odszedł z urzędu i objął stanowisko szefa wydziału oświaty w starostwie powiatowym

INTERWENCJE

Za niskie poręcze na dworcu

W redakcji „Gazety” interwieniował jeden z naszych czytelników, który miał zastrzeżenia do funkcjonalności wyremontowanego dworca PKP. „Pierwszy tunel prowadzący na perony ma tak niskie poręcze, że osoby starsze nie mogą zejść, bo nie mają podpórki (...) Bardzo proszę sprawdzić, niedawno tam był remont i nikt nie pomyślał o tym. Dodaję, że pozostałe

dwa tunele mają poręcze o wiele wyżej i spełniają swoją funkcję - pisze w e-mailu Andrzej Grzebisz.

Spółka PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. nie otrzymała dotychczas żadnych sygnałów, że na stacji Jarocin poręcze przy schodach tunelu prowadzącego na perony są za niskie. - Biorąc pod uwagę skargę czytelników na początku II kwartału

2015 r. wykonamy stosowne prace podwyższające poręcze, tak aby nasi pasażerowie mogli czuć się komfortowo - informuje Zbigniew Wolny z Zespołu Prasowego Wydziału Komunikacji i Promocji w Regionach Biuro Komunikacji i Promocji Centrala PKP Polskie Linie Kolejowe S.A.

(era)

(62) 332 20 33

▶ LEPIEJ DOWOZIĆ UCZNIÓW NIŻ UTRZYMYWAĆ MAŁĄ SZKOŁĘ

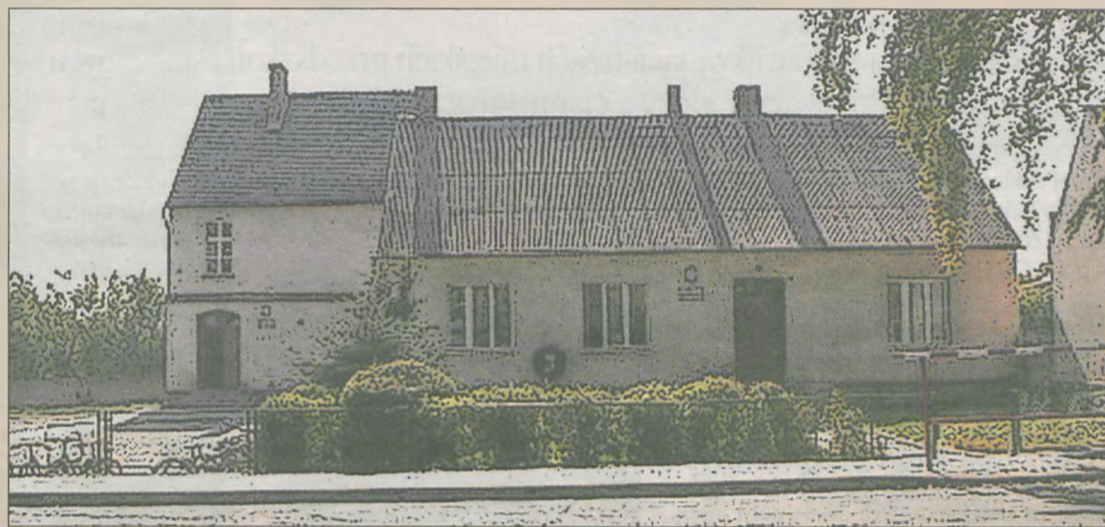
Ponad 9 mln zł pochłonęły wydatki na oświatę w gminie Kotlin w minionym roku. Tak wynika z naszpikowanej liczbami informacji dotyczącej funkcjonowania szkół i przedszkola. Na sesji i komisji radni wzięli pod lupę wydatki na kształcenie jednego ucznia. - *Odniosę się do tych kosztów jednostkowych na ucznia, to jest najbardziej czytelne. Powiem szczerze, jestem trochę zaskoczony tym drastycznym wzrostem tych kosztów, bo 7 lat temu koszt jednostkowy ucznia w Szkole Podstawowej w Kotlinie wyniósł 5,5 tys. zł, a w Magnuszewicach 7.200 zł. Dzisiaj mamy 10 tys. zł, a w Magnuszewicach 15 tys. zł. Co się stało, że o 100 procent poszły koszty? Czy pensje tak wzrosły?* - dociekał Krzysztof Szyszka na posiedzeniu komisji oświaty. Radny z Kotliny zauważył, że w pozostałych dziedzinach wydatki aż tyle nie wzrosły, a koszty kształcenia podskoczyły o 100 procent. - *Pewnych kosztów, ani wydatków związanych ze sprawami płacowymi nie ukryje się* - stwierdził Mirosław Paterczyk, wójt Kotliny. Jednocześnie podkreślił, że około 94 procent budżetu szkół pochłaniają wynagrodzenia nauczycieli i ich pochodne. Wskazał również, że wzrosły ceny energii elektrycznej, wody oraz ścieków.

Z kolei skarbnik gminy Irena Antczak zaznaczyła, że zmieniły się przepisy dotyczące liczebności klas. - *Jeżeli było 70 uczniów, to tworzyło się 2 klasy. Aktualnie w klasie może być maksymalnie 26 uczniów. To też przekłada się na wynagrodzenia nauczycieli, bo jest więcej oddziałów* - wyjaśniała szefowa gminnych finansów. Zaznaczyła, że samorząd ma obowiązek wypłacenia dodatków wyrównawczych dla pedagogów, jeśli nie osiągnęli średniego wynagrodzenia określonego w Karcie Nauczyciela. - *Z roku na rok wydatki na te „czternaste” pensje są coraz niższe, ale to wynika z tego, że zobligowałem panię dyrektorki, aby nauczyciele dobierali dodatkowe godziny, np. w ramach zastępstwa. Podpisując arkusz organizacyjny, zwracam uwagę, aby tych etatów dochodzących, niepełnych było jak najmniej* - uzupełnił Mirosław Paterczyk.

Radny Krzysztof Szyszka zastanawiał się głośno nad tak wysokimi kosztami utrzymania dziecka w Szkole Podstawowej w Magnuszewicach.

Podstawówka w Magnuszewicach dużo droższa

▶ 15.463,84 zł wynosi średni roczny koszt kształcenia ucznia w Szkole Podstawowej w Magnuszewicach. Radny Krzysztof Szyszka proponuje, aby przekazać miesięcznie rodzicom dzieci po 1.000 zł, a oni za to zorganizują nauczanie indywidualne. Z kolei wójt Kotliny przyznaje, że dla samorządu lepiej byłoby dowozić dzieci do Kotliny niż utrzymywać małą szkołę w Magnuszewicach.



Szkoła Podstawowa w Magnuszewicach

5 liczba oddziałów ogółem	2 liczba oddziałów przedszkolnych	27 liczba uczniów
• kl. I - 0	• kl. II - 10	• kl. III - 0
• kl. IV - 6	• kl. V - 11	• kl. VI - 0

28 uczniów z obwodu Magnuszewice uczęszcza do SP w Kotlinie

Średni koszt przypadający na jednego ucznia z wyłączeniem wydatków remontowych, inwestycyjnych i stołówek

SP Kotlin	9.304,68 zł
SP Wola Książęca	9.673,93 zł
SP Magnuszewice	15.463,84 zł
SP Sławoszew	8.967,25 zł
Gimnazjum Kotlin	8.084,59 zł
Gimnazjum Wola Książęca	9.754,22 zł

- *Jest 15 tys. zł na ucznia rocznie. Wyłączając dwa miesiące wakacji, czyli 1.500 zł przypada na jednego ucznia na miesiąc.*

- *Nie możemy wyłączyć wakacji, bo nauczyciele mają płacone* - wtrąciła błyskawicznie skarbniczka gminy.

- *Ale ja mówię tak przykładowo. Po wyłączeniu wakacji jest 1.500 zł na ucznia. Oczywiście, to jest nierealne, ale gmina mogłaby dać każdemu dziecku 1.000 zł. Rodzina zatrudniłaby sobie prywatnego nauczyciela w domu, a dziecko nie musiałoby jeździć do szkoły. Jeszcze 500 zł mielibyśmy w kieszeni* - proponował radny.

Wójt Paterczyk stwierdził, że samorząd nie może zastosować takiego rozwiązania. Jednocześnie zwrócił uwagę, że w Magnuszewicach w sześcioklasowej szkole są tylko trzy klasy, czyli 27 uczniów, a do dwóch oddziałów przedszkolnych uczęszcza 25 maluchów.

- *Już w poprzedniej kadencji zwróciłem uwagę, że coraz więcej dzieci z obwodu Magnuszewice - Wyszki dojeżdża do Kotliny. Rodzice zauważają, że szkoła jest lepiej wyposażona, jest zdecydowanie lepsza baza sportowa. Dla mnie lepiej byłoby nająć autobus, zrobić dodatkowy kurs, zabrać wszystkie dzieci i dowozić do Kotliny, gdzie zdecydowanie mają lepszy standard edukacyjny niż w Magnuszewicach* - stwierdził Paterczyk.

Z kolei przewodniczący komisji oświaty Lucjan Antczak zaznaczył, że radny Krzysztof Szyszka wywołał dyskusję na temat przyszłości i zasadności istnienia szkoły w Magnuszewicach. - *Szkoła jest jedyną instytucją oświatowo-kulturalną we wsi. Jest zmiana w zasadach przyznawania subwencji. Dla małych szkół gmina dostanie dodatkowo 1.000 zł na jedno dziecko* - hamowała zapędy radnych Irena Antczak.

Sprawa powróciła na sesji. Krzysztof Szyszka stwierdził, że samorząd oprócz tego, że analizuje koszty, musi zapewniać dzieciom odpowiednie standardy. - *To zrobić lepszy standard w Magnuszewicach. To z Kotliny będą dojeżdżać do Magnuszewic* - wyrokował Mieczysław Stefaniak, sołtys Wyszek. - *Trudno w Magnuszewicach wybudować salę gimnastyczną* - odparł wójt.

(era)

OGŁOSZENIE

KAMPANIA EDUKACYJNA NBP

Zniżka rośnie z wiekiem

Każdy dostanie tyle procent rabatu ile ma lat

* Promocja dotyczy wybranych modeli

BEZPŁATNE
KOMPUTEROWE
BADANIE WZROKU



VISION OPTYK

63-200 Jarocin, ul. Wyszynskiego 4
(wejście od ul. Gołębiej obok kina „Echo”)
tel. 62 505 27 00

100 lat 100%

90 lat 90%

80 lat 80%

70 lat 70%

60 lat 60%

50 lat 50%

40 lat 40%

30 lat 30%

20 lat 20%

10 lat 10%



Z Aspirantem Fortuną DO ŚWIATA FINANSÓW

Bezpieczeństwo domowych finansów może zostać poważnie zagrożone, kiedy niby dla oszczędności zakupimy „tańszy” abonament telefoniczny, dostęp do internetu czy telewizji kablowej. Nawet sprzedawcy „tańszego” prądu mogą nieźle wstrząsnąć naszymi finansami.

„Tańsze” towary lub usługi to bardzo często pułapka. W każdym razie ich agresywna sprzedaż powinna wzmóc czujność. Zwłaszcza kiedy wiąże się z jakimkolwiek długoterminowym zobowiązaniem - ratami, które będziemy płacić za kupione na pokazie bardzo drogie koce i gamki, ubezpieczeniem - z cicha dodanym w pakiecie do „tańszego” prądu, czy opłatami za ekstra usługę telekomunikacyjną, której nie potrzebujemy. Kupowanie na kredyt czasem jest

niezbędne, ale dostępność łatwych pożyczek na telefon bywa nawet przyczyną domowych dramatów. Kiedy pożyczkobiorca nie może spłacić zobowiązań tak szybko, jak sądził i jeśli do tego podpisał weksel, może stracić wszystko, co ma i do tego doświadczyć, czym są egzekucje komornicze. Domowe finanse to też wydatki, a jak ponosić je z głową przeczytacie już za tydzień w naszym dodatku pt. „Z Aspirantem Fortuną do świata finansów”.

NBP Narodowy Bank Polski

Projekt realizowany z Narodowym Bankiem Polskim w ramach programu edukacji ekonomicznej

► **18 radnych na 21** uczestniczyło w sesji rady miejskiej i głosowało w sprawie oświaty. Do podjęcia większości uchwał wystarczy 11 głosów.

► **3 radnych** to nauczyciele albo emerytowani nauczyciele - Marek Tobolski, Romuald Gruchalski i Lechosława Dębska. Ostatnia wstrzymała się od głosu, a dwóch pierwszych w ogóle nie dotarło na sesję.

► **Od 21 dni** czekamy na informację z urzędu miejskiego. 30 stycznia napisaliśmy do Biura Promocji Gminy zapytanie: „Burmistrz Kaźmierczak podczas komisji, a także podczas sesji sugerował, że przekształcenia przedszkoli mogą przynieść gminie oszczędności rzędu 1,5 mln zł. Czy została sporządzona symulacja finansowa, z której wynika, na czym konkretnie gmina zaoszczędzi? Prosimy o szczegółowe dane w tej sprawie.” Do poniedziałku (2 marca) nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

► JAROCIN

Rada miejska: „Tak” dla likwidacji publicznej oświaty

► Rada Miejska w Jarocinie zdecydowała o zamiarze likwidacji trzech miejskich przedszkoli publicznych i o rozwiązaniu Zespołu Szkół w Wilkowie. Przeważyły głosy „Ziemi Jarocińskiej”.

Choć ostateczna decyzja jeszcze nie zapadła, bo radni podjęli dopiero uchwałę intencyjną, to w praktyce rezygnacja burmistrza z tych planów

jest raczej wykluczona. Przedszkola nr 1, 5 i 6 w Jarocinie zostaną zlikwidowane, a Zespół Szkół w Wilkowie rozwiązany. Od 1 września placówki

zostaną przejęte przez... nie wiadomo kogo. Prawdopodobnie przez stowarzyszenia. W ciągu najbliższych dwóch tygodni ma zostać powołana

sześciuosobowa komisja, która przygotuje i przeprowadzi konkurs ofert.

PIOTR IGNASIAK

p.ignasiak@jarocinska.pl

JAK PRZEBIEGAŁA SESJA?



► **Odrzucony wniosek Katarzyny Szymkowiak**

Już na początku obrad, podczas ustalania programu sesji, wiceprzewodnicząca rady Katarzyna Szymkowiak złożyła wniosek formalny o wycofanie wszystkich punktów dotyczących zamiaru likwidacji w oświacie. - Ponad 2.000 osób podpisało się na liście sprzeciwu. Poza tym nie zgadzam się z argumentem, że zamierzamy likwidować najdroższe przedszkola, bo przedszkole w Wilkowie jest najtańsze w gminie. Jakim kluczem się pan kierował, panie burmistrzu? - pytała. Wniosek Katarzyny Szymkowiak upadł. Poparło go pięciu radnych, przeciwko było dwunastu. Wiceprzewodnicząca Lechosława Dębska wstrzymała się od głosu. W praktyce oznaczało to, że kwestia zamiaru likwidacji jest już przesądzona.

► **Wściekli rodzice nagrywali głosowanie**

W czwartek rano w ratuszu pojawiło się ponad pięćdziesięciurodziców, którzy posyłają swoje dzieci do przedszkoli przeznaczonych do przekształcenia. Chcieli w ten sposób wyrzucić presję na radnych, a także po raz ostatni przed podjęciem uchwał przedstawić swoje argumenty. Nie zabrakło też tych niemerytorycznych. - Nie kupujemy u Marianka! - krzyknął ktoś z tłumu, odnosząc się do prowadzącego sklep radnego z ugrupowania burmistrza. „Marionetki”, „zdrajcy”, „przydupasy” - to tylko niektóre inwektywy, jakie padły pod adresem radnych popierających zamiar likwidacji. W decydującym momencie sesji kilka osób wyjęło smartfony i kamery, żeby zarejestrować głosowanie. - Wyżej te ręce, żeby było widać - instruowano radnych.



► **Plomienny Matkowski prawie wyproszony**

Niewiele brakowało, by strażnicy miejscy musieli wyprowadzić z sali obrad Mariana Matkowskiego, który reprezentował rodziców. - Panie przewodniczący, w imieniu suwerena mówię! Waszym suwerenem są mieszkańcy gminy Jarocin. Wy jesteście tylko przedstawicielami - wrzeszczał były radny powiatowy. Chciał, żeby radni imiennie głosowali nad wnioskiem Katarzyny Szymkowiak. Plomiennie wystąpienia Matkowskiego zakłócały jednak porządek obrad i przewodniczący o mało nie wyprosił go z posiedzenia. Skończyło się na dwukrotnym upomnieniu.

► **Średzki gość wiceburmistrza Kaźmierczaka zajął dwie godziny**

Jeszcze przed sesją rodzice poprosili o przesunięcie głosowania w sprawie oświaty na początek obrad, żeby jak najwięcej spośród nich mogło być wtedy na sali. Niektórzy „urwali się” z pracy tylko w tym celu. Ich woła nie została jednak uznana. Najpierw prawie dwie godziny zajęło wystąpienie Marcina Bednarza, dyrektora Wydziału Rozwoju Urzędu Miejskiego w Środzie Wlkp. Zachwał on funkcjonowanie niepublicznych przedszkoli, które w jego gminie prowadzi



spółka podległa miastu. - Co pan dostał za sianę tej propagandy? - padło z publiczności.

Jego prezentacji nie było w programie sesji. Na mównicę został zaproszony przez wiceburmistrza Roberta Kaźmierczaka, który po prezentacji Bednarza sam zaczął wyświetlać slajdy. Kiedy skończył - ok. 3,5 godziny od próśb rodziców o przyspieszenie głosowania - publiczność była już kilkakrotnie mniej liczna. - Mi się wydaje, że to jest taktyka „na wymęczenie” stosowana przez naszego manipulatora, Roberta Kaźmierczaka - ocenił radny Ryszard Kotodziej.



► **Radny za likwidacjami, ale nie w swoim okręgu**

Maciej Śledzianowski był za uchwaleniem zamiaru o likwidacji placówek, ale w przypadku przedszkola nr 5 wstrzymał się od głosu. Czyżby dlatego, że placówka znajduje się w jego okręgu wyborczym? - Wynikało to z próśb rodziców. Poza tym sam chodziłem do tego przedszkola. Panie, które mnie wychowywały, nadal tam pracują - argumentuje radny. Dlaczego zatem nie wysłuchał próśb rodziców z innych przedszkoli? - Odpowiedź zostawię dla siebie - odparł.

JAK POSZCZEGÓLNI RADNI GŁOSOWALI W SPRAWIE ZAMIARU ZLIKwidOWANIA GMINNYCH PLACÓWEK OŚWIATOWYCH?



Rajmund Banaszyński
Ziemia Jarocińska
„ZA”



Lechosława Dębska
Ziemia Jarocińska
WSTRZYMAŁA SIĘ
OD GŁOSU



Jan Krakowiak
Ziemia Jarocińska
„ZA”



Zdzisław Wojciechowski
niezrzeszony
„ZA”



Paweł Adamkiewicz
Ziemia Jarocińska
„ZA”



Marcin Pótrolniczak
PSL
„PRZECIW”



Andrzej Skrzypczak
Ziemia Jarocińska
„ZA”



Ryszard Kołodziej
PSL
„PRZECIW”



Maciej Śledzianowski*
Ziemia Jarocińska
„ZA”



Katarzyna Szymkowiak
PSL
„PRZECIW”



Mariusz Kaźmierczak
Ziemia Jarocińska
„ZA”



Lidia Czechak
PiS
„PRZECIW”



Ireneusz Lamprecht
Ziemia Jarocińska
„ZA”



Tadeusz Kuberka
niezrzeszony
„PRZECIW”



Anna Piasecka
Ziemia Jarocińska
„ZA”



Romuald Gruchalski
Ziemia Jarocińska
NIEOBECNY



Danuta Maćkowiak
„Ziemia Jarocińska”
„ZA”



Marek Tobolski
Ziemia Jarocińska
NIEOBECNY



Józef Bauman
Ziemia Jarocińska
„ZA”



Przemysław Maślowski
Ziemia Jarocińska
NIEOBECNY



Zdzisława Piłarczyk
Ziemia Jarocińska
„ZA”



Zdzisława Piłarczyk
Ziemia Jarocińska
„ZA”

Robert „w zależności od...” Kaźmierczak

Wiceburmistrz Robert Kaźmierczak sam przyznał, że był to dla niego najtrudniejszy dzień od początku kadencji. Nic dziwnego - radni i rodzice zasypywali go szczegółowymi pytaniami. Jedynie na nieliczne był w stanie konkretnie odpowiedzieć, np. kiedy radny Marcin Pótrolniczak pytał o kwoty, jakie gmina ma zaoszczędzić dzięki przekształceniom. - Od 1,2 mln do 1,5 mln - odparł wtedy Kaźmierczak. Najczęściej swoje odpowiedzi inicjował jednak od zastrzeżenia „w zależności od...”.



* wstrzymał się od głosu w sprawie przedszkola nr 5

NOWE MIASTO

Uśpiona bomba w oświacie

► Zaniepokojeni rodzice, nauczyciele i dyrekcja przyjechali na posiedzenie wspólne komisji rady - chcieli wiedzieć, czy na pewno nie zostanie zlikwidowane gimnazjum w Chociczy.



Ile dzieci uczęszcza do Zespołu Szkół w Chociczy?

Ile jest oddziałów, po ilu uczniów?

gimnazjum
133

6
od 19 do 25 uczniów

szkoła podstawowa
151

7
od 20 do 29 uczniów

przedszkole
93

5
od 15 do 25 dzieci

- Dzwoniłem do pani Julity, czy pan wójt złożył jakiś projekt uchwały odnośnie zamiaru likwidacji gimnazjum w Chociczy. Taki wniosek nie wpłynął - zapewnił już na początku obrad przewodniczący rady Waldemar Tomaszewski. Rodzice i nauczyciele woleli się jednak upewnić, czy pomysł likwidacji gimnazjum nie zostanie wprowadzony w życie. Gdyby miało dojść do niej od nowego roku szkolnego, do końca lutego powinna być podjęta uchwała w tej sprawie. Jej projekt musiałby się więc pojawić właśnie na tym posiedzeniu komisji.

Wójt przyznał, że z pomysłu zrezygnował. - Z tego tematu się wycofuję - powiedział Aleksander Podemski. - Te tematy powstały w związku z bardzo nieudanie wprowadzoną reformą pierwszych klas. To spowodowało zwiększenie liczby oddziałów. Włodarz gminy podkreślił jednak, że problemy lokalowe w Chociczy pozostaną. - W szkołach podstawowych w Kłęce, Kolniczkach i Boguszynie jesteśmy w stanie wmieścić dzieci w oddziałach przedszkolnych. W Chociczy, niestety, czeka nas dwuzmianowość, jeśli mają być tam trzy typy szkół - dodał. - Oczywiście, może rynek za nas to załatwi. Przyjdą tacy, którzy otworzą niepubliczne placówki. W Środzie Wielkopolskiej dyrektorka liceum ogólnokształcącego otworzyła stowarzyszenie i niepubliczną placówkę, która skutecznie rozwała istniejącą placówkę publiczną, wyciągnęła z niej uczniów. (...) W tej publicznej placówce jest teraz mniej uczniów. Nowemu dyrektorowi kazano zaoszczędzić 2 miliony. Jak on ma to zaoszczędzić? Nauczycielom musi zapłacić.

Wójt przypomniał, że o każdym

zamiarze likwidacji szkoły wszyscy rodzice uczniów muszą być skutecznie zawiadomieni. - Jeżeli nie ma zgody, szukamy innych rozwiązań. Mając tę świadomość, że mamy w Chociczy przepełnienie - zaznaczył. Aleksander Podemski ponownie zwrócił uwagę na to, że gdyby była zgoda na likwidację gimnazjum, nie byłoby dwuzmianowości. - My musimy tę oświatę mieć tak zorganizowaną, żeby wystarczyło i na nią, i na wszystko inne - tłumaczył.

W dyskusji aktywnie uczestniczyli rodzice uczniów. - Moja córka chodziła na dwie zmiany. Na zle jej to nie wyszło. Dwuzmianowość w zestawieniu z likwidacją gimnazjum jest żadnym problemem - stwierdziła Beata Łuczak. Tłumaczyła, że dla rodziców najważniejszym problemem związanym z przeniesieniem dzieci do gimnazjum do Nowego Miasta jest to, że będą za duże grupy osób w tym samym wieku. - To jest taki wiek, że naprawdę na te dzieci trzeba uważać. Oni, jak będą w dużej grupie, będą mieli takie pomysły, że głowa za mała. To jest to, co nas najbardziej boli, to, czego się najbardziej obawiamy - że nie zapanujemy nad tymi dziećmi - dodała jedna z mam.

O zagrożeniach związanych z przeniesieniem uczniów z Chociczy do Nowego Miasta mówili też nauczyciele. - Jeżeli stworzymy jedno gimnazjum w gminie, to nie chciałbym być złym prorokiem, ale - strach się bać - stwierdził Paweł Becela. Mirosław Janicki przyznał, że rada ma trudny problem do rozwiązania. - Ja wspólnie radzę gminie i panu wójtowi takiej sytuacji. (...) Państwo odpowiada za oświatę, ale generalnie przerzuca

to na jednostki samorządowe - dodał.

Wójt zwrócił uwagę na jeszcze jedną ważną kwestię - o 90 tys. zł obcięta została subwencja na oświatę, bo jest mniej dzieci. - My nie damy szkołom mniej o tych 90 tys. zł. My szkołom damy więcej. Na następnej sesji będziemy kolejne pieniądze rozdáwać dla szkół. Te 90 tysięcy złotych trzeba będzie zaoszczędzić na drogach, chodnikach itd. - poinformował. Subwencja spada z roku na rok, a liczba oddziałów - nie, choć zmniejsza się ich liczebność.

W trakcie dyskusji padła propozycja, by zająć się tymi sprawami podczas wyjazdowej komisji. Wiceprzewodnicząca rady, Agnieszka Król zaapelowała, żeby nie odkładać dalszej dyskusji dotyczącej zmian w oświacie do czasu wyjazdowej komisji rady. - To dokładnie jest taka trochę uśpiona bomba. To do nas wróci. Prędzej czy później. My musimy rozmawiać - podkreślała.

Rozterki przeżywa też radny Juliusz Twardowski. - Jestem radnym - muszę patrzeć na złotówki. Jestem ojcem - chciałbym, żeby moje dzieci się dobrze wykształciły. Jestem mężem nauczycielki - zresztą tak jak pan wójt i na pewno w domu wysłuchuje nie raz i nie dwa - że młodzież łatwiej się wychowuje w mniejszych zespołach - powiedział. Zadał swym koleżankom i kolegom z rady ważne pytanie. - Jaką cenę jesteśmy w stanie ponieść jako mieszkańcy, aby nasze dzieci uczyły się w jak najbardziej komfortowych warunkach? Mielimy świadomość, że jeśli będziemy dopłacać więcej do szkoły, to dzieci pójdą do tej szkoły po błocie, a nie po chodniku - podkreślił.

ANNA KOPRAS-FIJOŁEK

OGŁOSZENIE SPOŁECZNE

Nie jesteśmy w stanie przyjąć wszystkich dzieci

Rozmowa z ROMANEM JEZIORNYM, dyrektorem Zespołu Szkół w Chociczy



W trakcie posiedzenia pojawiła się informacja, że szkoła w Chociczy jest przepełniona. Jak będziecie sobie radzić z dwuzmianowością?

Na dzień dzisiejszy faktycznie mamy dwuzmianowość w szkole podstawowej. Są dwie klasy pierwsze i jedna chodzi na popołudnie, druga - na rano. Albo przemienne. To wyniknęło z tego, że obniżony został wiek do sześciu lat. W przyszłym roku szkolnym, od września, też będą dwie klasy i też najprawdopodobniej będzie dwuzmianowość. Jak to ostatecznie wyjdzie, na ten moment nie jestem w stanie tak do końca powiedzieć. Rozmawiamy jeszcze, ja i pani wicedyrektor, z panem wójtem. Jest też kwestia przedszkola, bo to się niejako jedno z drugim łączy, siłą rzeczy.

Jak to wygląda w praktyce - na którą godzinę przychodzi druga zmiana?

Rozpoczyna o 13.00 i kończy najpóźniej o 17.15.

Był pan zaskoczony, kiedy pan ustąpił o zamiarze likwidacji gimnazjum?

Tak jak wszyscy.

W jaki sposób pan się dowiedział?

Od pana wójta. Ja wiele razy przedstawiałem panu wójtowi, że są problemy, jeżeli chodzi o drugą

zmianę, że są problemy lokalowe. Natomiast szczerze mówiąc, nie brałem pod uwagę takiego układu, żeby przemieścić gimnazjum do Nowego Miasta i robić tylko jedno w gminie.

Jakie są największe obawy rodziców, nauczycieli, dyrekcji związane z przeniesieniem uczniów do Nowego Miasta?

Na pewno - bardzo liczne klasy, problemy wychowawcze, ale także - czy dla wszystkich nauczycieli byłaby praca. Czy wszyscy mieliby pełne etaty, jak mają teraz. No i te antagonizmy między uczniami z różnych środowisk, z różnych miejscowości. Tutaj Nowe Miasto, tutaj Kłęka, tutaj Chocicza, a tam - Boguszyn, a tutaj - Kolniczki. Ta młodzież mogłaby się ścierać i to też pewnie byłoby trudne do opanowania.

Padła propozycja, żeby odłożyć zamiar likwidacji, przemyśleć propozycję, żeby wprowadzić ją w życie ewentualnie za rok. Co pan o tym myśli?

Patrząc z mojego punktu widzenia, szkoły, najlepszy układ byłby taki, gdyby zostało tak, jak jest. Natomiast, jakie decyzje zapadną, to już sprawa organu prowadzącego. Co władze postanowią, nie wiadomo. Będę cierpliwie czekał, przysłuchiwał się i przyglądał.

Rozmawiała ANNA KOPRAS-FIJOŁEK



Przekaż swój 1% chorym dzieciom

Szczegóły znajdziesz na www.jarocinska.pl



ŚREDNI WIEK ZAWARCIA MAŁŻEŃSTWA
WŚRÓD MĘŻCZYZN:DANE Z URZĘDÓW STANU CYWILNEGO DOTYCZĄCE
ZAWARTYCH ZWIĄZKÓW MAŁŻEŃSKICH I ROZWODÓW:

ŻERKÓW

związki małżeńskie	67	50	59	45	72
rozwoody	18	20	15	22	16
	2010	2011	2012	2013	2014

KOTLIN

związki małżeńskie	40	30	29	26	21
rozwoody	10	12	9	12	6
	2010	2011	2012	2013	2014

NOWE MIASTO

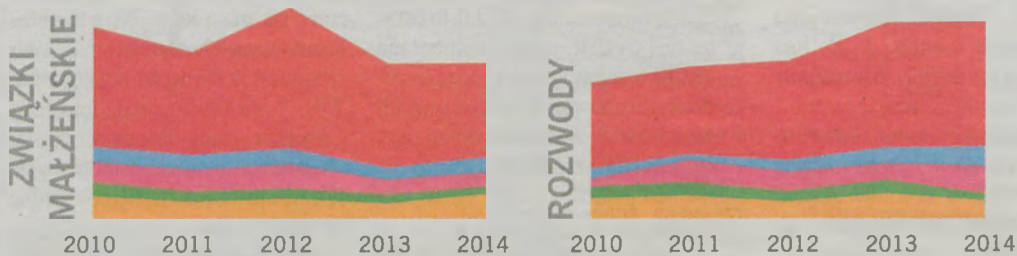
związki małżeńskie	57	62	69	42	42
rozwoody	7	19	17	14	24
	2010	2011	2012	2013	2014

JARACZEWO

związki małżeńskie	45	43	46	35	43
rozwoody	9	5	10	14	17
	2010	2011	2012	2013	2014

JAROCIN

związki małżeńskie	343	295	405	298	270
rozwoody	74	76	86	108	108
	2010	2011	2012	2013	2014



Kinga i Adrian spotykali się od czterech lat. Było im ze sobą dobrze, czuli się szczęśliwi. Właściwie nie mieli pomysłu na to, co dalej. W jednym byli zgodni - „żadnego ślubu!”. - *Do niczego nam to nie jest potrzebne. Jesteśmy szczęśliwi. Niepotrzebny nam ten cały cyrk. To się bardziej robi dla wszystkich tych ciotek i rodziny niż dla młodych* - uważa Adrian. Właściwie brakowało im tylko jednego - miejsca, gdzie mogliby razem zamieszkać. - *Mieszkanie nie spadnie z nieba. Nie było wyjścia, zdecydowaliśmy, że weźmiemy kredyt - mówi Kinga. - I zaczęło się. Nie wiem, co jest gorsze, czy te wszystkie przygotowania do ślubu i wesela, czy spełnienie warunków, które postawił nam bank. Istny cyrk - dodaje dziewczyna. - Pozbieraliśmy wszystkie te zaświadczenia, dokumenty, a i tak nie mieliśmy „zdolności kredytowej” - wspomina. I wtedy usłyszeli: „No, chyba, żebyście byli małżeństwem”. Wyszli z banku załamani. Byli już zmęczeni tymi spotkaniami. On u rodziców w bloku, ona z mamą na dwóch pokojach. Żadnej perspektywy na bycie razem. - *Stanęliśmy pod ścianą. W końcu się nawet o to pokłóciliśmy. A i tak nie było wyjścia. Stwierdziliśmy: „Ok, chcę ślubu, będzie ślub”. W tej chwili są już dwa lata małżeństwem. Ceremonia odbyła się w kościele - jak Bóg przykazał, albo - jak mówi**

Adrian: „jak rodzina chciała”.

Bank udzielił kredytu i młodzi kupili niewielką kawalerkę w bloku. Poglądu na instytucję małżeństwa jednak nie zmienili. - *Gdyby nie ten kredyt, nie byłoby żadnego ślubu* - zapewnia Adrian.

Mieszkają bez ślubu, żeby się sprawdzić

Z danych, które otrzymaliśmy z Urzędów Stanu Cywilnego z gmin Ziemi Jarocińskiej wynika, że w ciągu ostatnich pięciu lat liczba zawieranych małżeństw kształtowała się bardzo różnie. Wyraźny spadek widać w gminie Kotlin, gdzie w 2010 r. było 40 ślubów, a w 2014 r. tylko 21. W Nowym Mieście też jest tendencja spadkowa - z 69 w 2012 r. do 42 w 2014 r. Niewątpliwie bardziej popularne są śluby konkordatowe, czyli takie, które łączą akt prawny z ceremonią kościelną.

Dane ogólnopolskie są jednak bardziej niepokojące. Liczba zawieranych małżeństw spada i w ubiegłym roku była najniższa od 1945 r. Jedną z przyczyn jest na pewno emigracja. Tych, którzy mogliby stanąć na ślubnym kobiercu, jest coraz mniej w kraju, bo wyjeżdżają „za pracę”. Młodzi twierdzą też, że małżeństwom nie sprzyja pań-

stwo. Pary będące w związku narzekają na brak mieszkań - również tych socjalnych, rekrutację do przedszkoli czy sposób rozliczania PIT-ów. - *Nie ma zachęty i motywacji. Życia to na pewno nam, młodym nie ułatwiają* - twierdzi Alina, która od trzech lat jest mężatką.

Bardzo istotnym czynnikiem są na pewno zmiany obyczajowe. Przybywa akceptacji dla osób, które mieszkają razem i wychowują dzieci w nieformalnych związkach. Z danych, które podaje Główny Urząd Statystyczny, rodzi się w nich ponad 20% dzieci. Młodzi najczęściej decydują się na wspólne zamieszkanie - jak tłumaczą - żeby się sprawdzić. Wiele osób ma nadzieję, że w ten sposób dowie się, jakie jego partner ma wady i czy będą w stanie je zaakceptować.

Przeszkodą we wspólnym zamieszkaniu nie jest już to, że narzeczeni są katolikami. - *Wiara jest dziś uważana za prywatną sprawę. Wiele osób bierze z niej tylko to, co im odpowiada, a zupełnie ignoruje to, co im nie pasuje* - tłumaczy ks. Sławomir Kostrzewa, duszpasterz rodzin diecezji kaliskiej.

Coraz mniej niestosowności we wspólnym mieszkaniu swoich dzieci bez ślubu widzą też rodzice - również ci, którzy są praktykującymi katolikami. - *A co ja mogę zrobić? Jak coś powiem,*

to tylko się pokłócimy. Są dorośli. Jeśli nie pozwolę mieszkać u siebie, pójdą gdzie indziej. Mówią, że planują ślub, ale jeszcze nie teraz. Muszą trochę się usamodzielnic, zarobić na wspólną przyszłość - tłumaczy Irena, której syn mieszka ze swoją dziewczyną od dwóch lat. - *Z drugiej strony, co w tym złego? Przynajmniej się dotrą i będą wiedzieli, czego się po sobie spodziewać. Inni szybko biorą ślub, a potem tak samo szybko idą do sądu po rozwód* - argumentuje kobieta.

Żeby wszystko było tak, jak trzeba

Inne podejście ma Grażyna. Należy do tych, których nadrzędną zasadą w życiu jest: „żeby wszystko było tak, jak trzeba”. Jej córka spotykała się z chłopakiem niecały rok i zaszła w ciążę. Młodzi najbardziej bali się o tym powiedzieć właśnie Grażynie. - *Wiedzieliśmy, czego się boimy. Dobrze znalazłam swoją mamę - przyznaje Ola. - W końcu trzeba było to zrobić. Zebraliśmy się i powiedzieliśmy. Zaczęło się praktycznie natychmiast po tej rozmowie. Zapytała tylko, kiedy mam termin. Zadzwoiła do znajomego, który prowadzi restaurację, wymogła na nim wpisanie nas na najbliższe wolne okienko. Potem był zespół i kamerzysta. Wszystko działo się w tak szybkim*

I że cię nie o do ostatnie

Wśród młodych, którzy stoją na progu wspólnego życia, krąży taki dowcip: „Para młoda staje przed ołtarzem i składa sobie przysięgę: Ślubuję ci miłość, wierność, uczciwość małżeńską i to, że cię nie opuszczę aż... do ostatniej raty kredytu”. Można by pomyśleć: to tylko żart, gdyby nie fakt, że każda tego typu opowiadka - ta również, swój początek bierze z życia.



20%

dzieci rodzi się w związkach nieformalnych

ŚLUB KONKORDATOWY

Od 1998 r. ślub konkordatowy jest jednocześnie aktem prawnym i ceremonią kościelną. Wszystkie osoby wyznania rzymsko-katolickiego mogą wziąć taki ślub unikając zbędnych formalności związanych ze ślubem cywilnym. Nadal istnieje możliwość zawarcia osobno ślubu cywilnego i kościelnego, ale takie przypadki należą do rzadkości.



171

rozwoody przeprowadzono w 2014 roku na Ziemi Jarocińskiej

Opuszczę aż...

raty kredytu

tempie, że zapomniałam, jak się nazywam. Nie mówiąc już o tym, że do tej pory moje myśli zajmowało tylko to, że jestem w ciąży i jak to będzie. To zeszło zupełnie na drugi plan. A mama zupełnie o tym ze mną nie rozmawiała. Myślała tylko o tym, żeby zdążyć wszystko załatwić, zanim będzie „widać” - mówi rozszalona dziewczyna. - Na szczęście mój narzeczony i jego rodzice wykazali się zdrowym rozsądkiem i zupełnie innym podejściem. Nie zgodzili się na żaden

szybki ślub z dużym weselem. Powiedzieli, że nie wezmą odpowiedzialności, jeśli z sali weselnej odwiozą mnie na porodówkę. I to chyba trafiło do mojej mamy. Nie była zadowolona, ale ustąpiła. Wzięliśmy ślub cywilny, a rok po urodzeniu naszej córeczki odbyła się ceremonia w kościele i huczne wesele. Wszyscy byli zadowoleni, ale wspomnienia z początku tej historii mam niezbyt miłe - stwierdza Ola.

Ta historia skończyła się akurat dobrze, jednak presja rodziców, żeby młodzi, którzy spodziewają się dziecka, wzięli szybki ślub, często kończy się szybkim rozwodem.

Ich liczba wyraźnie rośnie i tak na przykład

w gminie Jarocin w 2010 r. przez rozwód rozwiązane zostały 74 małżeństwa, a w 2014 r. było ich już 108.

Teraz młodzi są tacy niewytrzymali

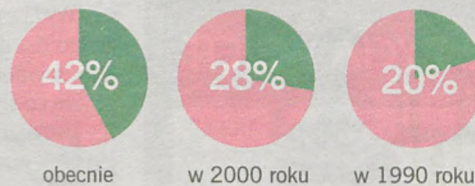
Ślub przestał być ważnym momentem dzielącym życie na luzie od tego bardziej

ważnego. Młodzi coraz mniej wagi przywiązują do i symboliki, która słubnej. A pytani, do kościoła, oddadniej i bardziej z urzędem. Choć teraz i ten argument może okazać się mało istotny. Od marca będzie można wziąć ślub cywilny poza przykład w parku, ogrodzie czy nad wodą.

Starsze pokolenie patrzy na to wszystko z rosnącym niepokojem. - Małżeństwo jest podstawą rodziny. Jak to wszystko może być trwałe, skoro młodzi nie wiedzą co sobie przysięgają i wcale nie przywiązują do tego wagi. Sam fakt przysięgi, czyli dotrzymania słowa nie ma już chyba żadnego znaczenia - podkreśla Kazimiera.

Kobieta jest 53 lata po ślubie za Stanisławem. - Miałam wielu starających się, ale dwóch tak na poważnie. Decyzja nie była łatwa. Poprosiłam mamę o radę. Ona mi powiedziała, że sama muszę wybrać, bo to ja będę żyła z tym mężczyzną - wspomina Kazimiera. - Wybrałam Staszka. Spotykaliśmy się tylko w niedzielne popołudnia u mnie albo u niego w domu. Zawsze w obecności rodziny. Czasem szliśmy na zabawę. Po dwóch latach Staszek się

MAŁŻEŃSTWA ZAWARTE W GRUPIE WIEKOWEJ 25-29 LAT:



20% mieszkańców parafii św. Rodziny w Kaliszu chodzi do kościoła

oświadczył. Tak, jak trzeba; przyszedł do rodziców poprosić o moją rękę z kwiatami dla mamy i dobrą wódką dla ojca. Był też pierścionek dla mnie. Bardzo to przeżyłam. Z jednej strony cieszyłem się, a z drugiej myślałam, jak to będzie? - przyznaje kobieta. Młodzi wzięli ślub. Nie mieli łatwo. Zamieszkali z mamą Stanisława na jednym pokoju z kuchnią. Najpierw urodziła się Agnieszka, cztery lata później Wojtek. - Było różnie, ale byliśmy szczęśliwi. Wiedliśmy normalne życie. Zapraszaliśmy gości, przejeżdżały moje koleżanki. Czasem na kilka dni. Jak dzisiaj sobie pomyślę, to nie wiem, jak z tym wszystkim daliśmy radę, ale przeżyliśmy życie tak, jak trzeba - podkreśla Kazimiera. - Teściowa zmarła. Dzieci wyprowadziły się z domu. A my mieszkamy dalej w tym samym jednym pokoju z kuchnią. Teraz tylko zrobiliśmy sobie łazienkę - dodaje. - Przez te lata nigdy nie pomyślałam, że moglibyśmy się rozstać, że to może być sposób na nasze problemy - podkreśla. - Teraz ci młodzi są tacy niewytrzymali. Najpierw tak się kochają, że żyć bez siebie nie mogą. A jak tylko pojawiają się pierwsze problemy, jakieś przeszkody, już nie pamiętają o miłości. Jedno drugie obwinia i rozstanie gotowe. A gdzie przysięga: ślubuję ci miłość, wierność i uczciwość małżeńską i to, że cię nie opuszczę aż do śmierci? - zastanawia się Kazimiera.

ANNA KONIECZNA

Rozmowa z ks. SŁAWOMIREM KOSTRZEWA, diecezjalnym duszpasterzem rodzin, proboszczem parafii św. Rodziny w Kaliszu, wikariuszem w parafii Chrystusa Króla w Jarocinie w latach 1994-1998

► Jakie są przyczyny tego, że dla młodych ludzi zawarcie związku małżeńskiego ma coraz mniejsze znaczenie? Jedną z przyczyn są na pewno względy ekonomiczne. Myślę jednak, że sprawa jest bardziej złożona.

Z tego, co obserwuję młodzi ludzie często nie decydują się na sakrament małżeństwa ani na żaden inny związek z przyczyn ekonomicznych. Bardzo wyraźnie widać zubożenie społeczeństwa. Bieda jest coraz większa. Dla niektórych jest to bardzo dotkliwie. Druga sprawa to wzorce promowane przez telewizję, seriale i różne inne programy, które preferują wolne związki i szybkie życie bez zobowiązań. Młody człowiek zaczyna się gubić w rozumieniu siebie samego, swojej wiary i odpowiedzialności za drugą osobę. Wchodząc w związek nie jest pewien swojej miłości i drugiego człowieka. Wszystko jest na jakiś czas, nie ma trwałości. Wczesne rozpoczęcie współżycia sprawia z jednej strony silne więzi, ale też i silne zranienia. (...) Młodzi ludzie rozpoczynając je w jakiś sposób stają się za siebie odpowiedzialni. Próbuje się nawzajem chronić, dlatego postanawiają wspólnie zamieszkać. Dziwią się często, kiedy rodzice, katecheci czy kapłani zaczynają im mówić o grzechu (...). A Bóg dał nam najlepszy, najbardziej bezpieczny, pełen odpowiedzialnej miłości sposób na życie, na małżeństwo, rodzinę i wychowywanie dzieci. (...) Problem często staje się widoczny kiedy taki związek się rozpada. Jak później powiedzieć nowemu partnerowi, że już się z kimś mieszkano i współżyto. Często trudno coś takiego zaakceptować.

► Jest coraz większa akceptacja - również katolików - dla związków niesakramentalnych. Skąd się to bierze? Na pewno trzeba rozróżnić katolików, którzy są związani z wiarą i są jej świadomi oraz tych, którzy nie chodzą do kościoła albo robią to sporadycznie. W mojej parafii do kościoła chodzi 20%. Tak więc podejrzewam, że w tych pozostałych 80% nie ma przekazywania żywej wiary. Młodzi nie czują więzi duchowej nie tylko z Kościołem, ale i ze swoimi rodzicami. Zagubiony został aspekt religijny życia rodzinnego. Wieczera wigilijna, przyjęcie sakramentów, pójście na czyjś pogrzeb, straciło swój wymiar przeżycia duchowego, zatrzymując się tylko na tym co zewnętrzne. Ślub to raczej marzenie o białej sukni, weselu, prezentach. Sam sakrament schodzi na dalszy plan. Trzeba niestety

przyznać, że część związków zawieranych jest bez pełnej świadomości czym ten sakrament jest. (...) A małżeństwo to nie jest zabawa, nie tylko romantyzm, ale i poważne zobowiązania.

► Co ksiądz poradziłby rodzicom, których dzieci informują, że chcą razem zamieszkać, a nie mają ślubu. Jak mają postąpić - nie narażając się na konflikt - jeśli kłóci się to z ich przekonaniami? Często tacy rodzice zadają sobie pytanie: gdzie popełniliśmy błąd w chrześcijańskim wychowaniu dziecka, przekazywaniu stylu życia. Jednak nie zawsze problem jest po stronie wychowania. Rodzice, w sytuacji konkubinatu swoich dzieci, przede wszystkim powinni zachować wielki spokój, aby emocje nie zniszczyły więzi z dziećmi. Potrzeba tu dużo modlitwy, przyjmowanych Komunii Świętych, aby móc oddzielić grzech od grzesznika - potępić grzech, a kochać grzesznika. Potrzebne są też rozmowy, nie pomijanie drażliwych tematów, mówienie o swoich uczuciach, ukazywanie perspektywy duchowej trwania w grzechu. Nie jest to łatwe, bo człowiek zakochany nie wszystko zauważa, tym bardziej sprawy duchowe. Nie zdaje sobie sprawy, że żyjąc w grzechu konkubinatu naraża nie tylko siebie i tę osobę, którą kocha. (...)

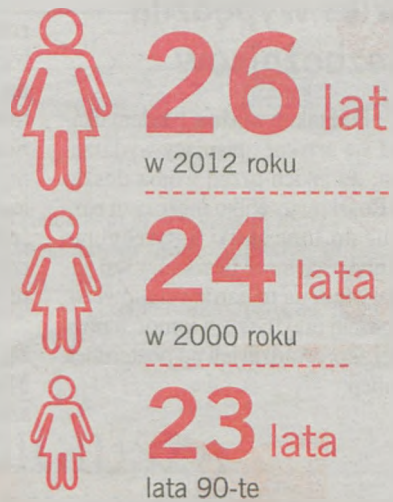
► Jakie znaczenia dla przyszłej rodziny - dla dzieci ma fakt, że dwoje ludzi żyje w związku niesakramentalnym?

Od strony duchowej konsekwencje wobec dzieci są dość poważne. Brak łaski uświęcającej zawsze będzie wykorzystywał zły duch. Poza tym jest takie niebezpieczeństwo, że przekazywanie dzieciom żywej wiary będzie w takiej sytuacji utrudnione. Powszechnie wiadomo, że w wychowaniu dzieci najważniejszy jest przykład, jaki dają im rodzice. Czymś naturalnym jest, że dzieci przejmują styl życia od swoich rodziców, w tym również kwestie relacji religijnych.

► Co zrobić, żeby uzdrowić - naprawić tę sytuację? Potrzeba tutaj nawrócenia, a jednocześnie odbudowania świadomości grzechu i jego negatywnych konsekwencji. Odbudowanie wartości opartych na Dekalogu i wychowywanie w ty duchu.

Rozmawiała ANNA KONIECZNA

SREDNI WIEK PANIEN MŁODYCH:



około 1,5 o tyle nowożeńcy w miastach są starsi od mieszkających na wsi

MĘŻCZYŹNI, KTÓRZY NIE OSIĄGNELI WIEKU 25 LAT W MOMENCIE ZAWARCIA MAŁŻEŃSTWA:



Opracowanie graficzne: SZYMON MOFINA

około 181.000

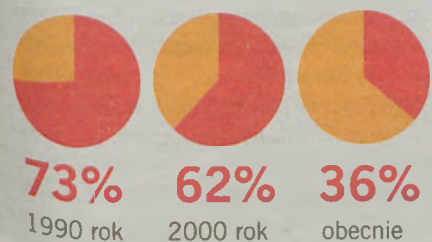
nowych związków małżeńskich zawarto w Polsce w 2013 roku,

czyli o ponad 22.000 mniej niż w 2012 roku



83% nowo zawartych związków stanowią małżeństwa pierwsze (panna z kawalerem)

KOBIETY, KTÓRE ZAWARŁY MAŁŻEŃSTWO PRZED 25. ROKIEM ŻYCIA:



Z ŻYCIA WZIĘTE



ANNA MALINOWSKI

Wolność Tomku
w swoim domku,
czyli o męczącej
korespondencji

Wydawać by się mogło, że kto ma domek, ten jest Tomek i może robić w nim i z nim co chce. Tak jednak nie jest, a przynajmniej nie jest tak w przypadku zmiany architektury budynku. Rozbudowujesz? Sąsiedzi dowiedzą się o tym jeszcze na długo przed pojawieniem się ekipy rzemieślniczej. Potwierdza to historia z moim sąsiadem. Cieszę się, że się rozwija, ale że będę miała z tego powodu bardzo intensywny kontakt z Poczta Polska, tego bym nie przypuszczała. A było tak:

Po powrocie z podróży służbowej znalazłam za wiadomości w skrzynce na listy, że mam do odebrania przesyłkę poleconą. Nie wiem, jak u Państwa, ale u mnie takie zawiadomienie jest źródłem niepokoju. Niepokój ten pogłębił się jeszcze bardziej, gdy podsunęto mi do podpisania druk „Za potwierdzeniem odbioru” i wręczono gęsto ostemplowaną na czerwono kopertę. Otwarłam ją, czym prędzej jeszcze przy okienku i przeczytałam: „Zawiadomienie o wszczęciu postępowania”. Zrobi-

ło mi się gorąco i ochłonięłam dopiero kilka linijek dalej, gdy natknęłam się na nie moje i nic mi nie mówiące nazwisko osoby, której sprawa dotyczyła. To dało mi trochę spokoju, a gdy dalej przeczytałam, że sprawa dotyczy „rozbudowy i nadbudowy budynku mieszkalnego”, pomyślałam, że cała ta korespondencja nie jest do mnie.

Trochę więcej niż dwa tygodnie później, po kolejnym powrocie do domu i sprawdzeniu skrzynki, wpadło mi w ręce kolejne zawiadomienie o przesyłce poleconej. Znowu pojawił się niepokój, który pogłębił się przy podpisie odbioru za potwierdzeniem. Tym razem koperta miała format A4 i była pękata. Otwarłam ją tradycyjnie jeszcze przy okienku i przeczytałam: „decyzja XX o warunkach zabudowy” dla... znowu to samo, nieznanne mi nazwisko. Postanowiłam wrócić do domu na kawę i na spokojnie przeanalizować całą sprawę. Okazało się, że mój sąsiad zamierza

rozbudować dom, a jak to może zrobić opisano na 8 stronach i dołączono 2 mapki. Po adresie z korespondencji doszłam również do tego, który to z sąsiadów ma takie plany, a to, że jego nazwisko mi nic nie mówiło spowodowane było faktem wyjścia za mąż córki moich sąsiadów, które poskutkowało powiększeniem najbliższego kręgu o nowe nazwisko.

Ucieszyłam się z planów sąsiada, ale perspektywa jeżdżenia na Poczta Polska nie za bardzo mi się uśmiechała. Pomyślałam, że niech sobie buduje i rozbudowuje, ja przecież nie mam nic przeciwko temu, ale dlaczego muszę być powiadomiana o poszczególnych etapach jego przedsięwzięcia? Postanowiłam zadzwonić do Wydziału Rozwoju, a w nim do Referatu Obsługi Inwestorów i poprosić o nieprzesyłanie mi dalszej korespondencji, bo jej odbiór jest dla mnie ogólnie mówiąc „męczący”. Moja rozmówczyni o miłym, młodym głosie nie posiadała się ze zdi-

wienia i wytłumaczyła mi, że nie ma takiej możliwości. - Taka jest procedura. Myśli pani, że to takie proste przygotować całą tę dokumentację? Nawet pani nie wie, ile pracy w nią musiałam włożyć - poskarżyła się w rozmowie. Mogłam sobie wyobrazić, że to nie było dla niej takie łatwe napisać 8 sensownych stron, wyszukać mapy, dane sąsiadów i powysyłać wszystkim po komplecie, ale moją bolączką był fakt odbierania owoców jej pracy. Szukałam u niej uporczywie rady i ją dostałam: - To niech pani upoważni kogoś, kto będzie za panią odbierał tę korespondencję i powiadomi nas o tym.

Oczami wyobraźni widziałam już „zachwyty” sąsiadki, a zarazem przyjaciółki, która przysłała mi na myśl jako pierwsza. Nie chcąc ryzykować uszczerbku na naszej przyjaźni, postanowiłam zrobić sobie jeszcze jedną kawę i mieć nadzieję, że sąsiad szybko się rozbuduje i zaprosi mnie na wieniec.

ANNA MALINOWSKI

Sakrament
chorych nie
śmierci

W trakcie mszy św. odprowadzanych dla chorych namaszczenia chorych

Liturgiczne wspomnienie Matki Bożej z Lourdes obchodzone w Kościele katolickim, to także od 1992 r. Światowy Dzień Chorego ustanowiony przez Papieża Pawła II. - Gdy jednak Piękna Pani objawiła się małej Bernadecie, skierowała swoje słowo nie tylko do chorych. Wzywała do nawrócenia i ofiarowania swojej modlitwy za zbawienie całego świata. Wezwanie do modlitwy i poświęcenia nie straciło nic ze swojej aktualności - podkreślił na wstępie mszy św. odprawianej w intencji chorych ojciec Joel Kokott, proboszcz parafii św. Antoniego Padewskiego w Jarocinie. W czasie Eucharystii jubileusz 20-lecia obchodziło Bractwo Charytatywne św. Antoniego. Modlitwą obejmowali również pracowników służby zdrowia oraz osoby zajmujące się pielęgnacją bliskich w domach.

W kazaniu proboszcz podkreślił, że Dzień Chorego to czas szczególnej pamięci, rachunku sumienia z naszej postawy wobec cierpiących. - Choroba, szczególnie dotkliwa i długotrwała, może stać się czasem głębokiego zjednoczenia z cierpiącym Zbawicielem. Wówczas nabiera ono nadprzyrodzonego sensu, wymiaru duchowego, a nawet mistycznego. Kościół wielokrotnie zwraca się w tych do tych wiernych o modlitwę wstawianiu, gdyż wierzymy, że jest ona wyjątkowo wartościowa. Obecnie promowana jest idea społeczeństwa doskonałego, w którym nie ma miejsca na ułomności. Wbrew deklaracji o powszechnej równości i tolerancji spotykamy się często na marginesach tych, których uważamy za nieproduktywnych - stwierdził ojciec Joel. Mówił też o swoich doświadczeniach związanych z posługą w szpitalu na Mazowszu. - Liczył 220 łóżek, a rekord rozdania Komunii św. wynosił 59. (...) Rodzina, która jest i o swoim chorym krewniakum pamięta, zaleca sprawę z lekarzami, ukrywa przesyłki, znosi banany i mówi: „nie martw się, wszystko będzie dobrze”. Gdy dochodzi do rozważań o sprowadzeniu księdza, wpadają w panikę. Uważają, że chory mógłby się przestraszyć i umrzeć, gdy zobaczy księdza. Zdarzyło mi się usłyszeć taką propozycję: „niech ojciec piąty ubrany tylko „na cywila”. Pana Jezusa widać do kieszeni, potem męża zagada tak: „Zedykuj mi ojciec włożyć opłatek do buzi” - wspominał franciszkanin. Pytał o to, skąd bierze się w takich strachach i zwlekanie. I o to, dlaczego wielu ludzi wierzących odchodzi z tego świata nieprzygotowanych duchowo. - Powiedzieć sobie otwarcie: jest to sprawa żywej wiary, która jest zarówno po stronie chorych, jak i po stronie

BRZMI TO NIEWIARYGODNIE

HISTORIE PRAWDZIWE

Wieś wypędziła
bezbożników

Pod takim właśnie tytułem ukazał się artykuł opisujący wydarzenia, do jakich przed wojną doszło w Roszkowie. Kilku mężczyzn rozrzuciło tam ulotki antyreligijne i antykościelne. Mieszkańcy wsi zareagowali na to bardzo stanowczo. Spuścili przybyszom łomot, a później zaprowadzili ich na posterunek policji.

Działo się to w sierpniu 1937 roku. W jedną z niedziel, gdy większość mieszkańców wsi była na mszy w pobliskim kościele parafialnym w Siedleminie. Do wsi Roszków przyjechało wtedy czterech mężczyzn. Co tam robili? Tu najlepiej zacytować ówczesną gazetę „pośpiesznie odwiedzali domy i rozrzucali broszurki bezbożne i ulotki przeciwkatołickie”.

W swoim domu był wtedy prezes Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży. Widząc co się dzieje, szybko skrzyknął innych mieszkań-

ców wsi, którzy nie poszli na mszę do Siedlemina. Wspólnie zatrzymali mężczyzn. Odebrali im, jak to znów czytamy w gazecie „bibułę bezbożniczą”. Następnie „nie szczędzili im wskazówek na skórze”. Krótko mówiąc, tamci dostali wycisk i to raczej solidny.

Następnie wypędzono ich ze wsi. To jednak nie oznacza, że mogli sobie iść w siną dal. Mieszkańcy Roszkowa zorganizowali bowiem eskortę i odprowadzili tamtych na posterunek policji w Jarocinie. W artykule nie napisano, skąd pochodzili

mężczyźni. Jeden z nich okazał się policjantem, posterunkowym.

Do tej historii warto dodać, że podobnych przypadków w kraju było dużo. Wówczas religię traktowano ze znacznie większym niż obecnie szacunkiem. A z przeciwnikami religii rzymskokatolickiej, mieszkańcy naszego kraju rozprawiali się bardzo surowo. Także prawo często stało po ich stronie.

Źródło:
Dziennik Ostrowski
nr 188 z 1937 r.,Dobry, ludzki
materiał

Tak właśnie określali mężczyzn z powiatu jarocińskiego pracodawcy z Belgii oraz Francji. Przed wojną masowo rekrutowali ich do pracy w swych kopalniach. Jak widać wówczas, podobnie jak i dziś, tamte kraje bardzo potrzebowały polskich robotników.

Belgijskie kopalnie przed drugą wojną światową często rekrutowały Polaków. Przysyłały tu swych

przedstawicieli, którzy na miejscu sprawdzali chętnych do pracy. Przy czym robotników szukano prawie wyłącznie na Pomorzu oraz w Wielkopolsce, czyli na ziemiach jeszcze nie tak dawno wchodzących w skład Niemiec. Niektórzy z polskich robotników, którzy wówczas wyjeżdżali na Zachód, swą pierwszą pracę zaczęli jeszcze w państwie pruskim.

W naszym województwie Belgowie gościli między innymi latem 1937 roku. W dniach 12 i 13 lipca do Jarocina zjechała cała delegacja

Belgijskiej Federacji Kopalni.

Przeprowadzono rekrutację robotników z aż ośmiu wielkopolskich powiatów. Zgłosiło się ich 581, do pracy zakwalifikowano 496. Wkrótce w Jarocinie stawili się także przedstawiciele Syndykatu Hutniczego z Francji. Kolejna rekrutacja odbyła się w dniach 11 i 12 sierpnia. Wtedy z ośmiu powiatów do pracy zakwalifikowano jeszcze 651 robotników, z tego 100 z powiatu jarocińskiego.

Słowem wielu mężczyzn z Jarocina wyjechało do pracy w Bel-

gii i Francji. Mniejsza nawet o to, ilu. Liczby nie są tu najważniejsze. Warto postawić sobie istotniejsze pytanie: Dlaczego po pierwszej rekrutacji w tym mieście Belgowie i Francuzi postanowili przeprowadzić drugą? Warto podkreślić - nieplanowaną wcześniej.

Otóż znaleźli oni tutaj, jak to określili „dobry materiał ludzki”. Krótko mówiąc mieszkańcy Jarocina byli zdrowi, silni i chcieli pracować.

Źródło: Dziennik Ostrowski
numery: 166, 184, 185 z 1937 r.Wdzięczności nie
okazał

Przeciwnie, jeszcze okradł osobę, która okazała mu serce i za darmo go nocowała.

Ludwik był mieszkańcem Jarocina. Dość często podróżował do Krotoszyna. Kilkakrotnie nocował tam w domu mieszkanki tego miasta Stanisławy Kaczyńskiej.

Jak się jednak okazało, mężczyzna nie potrafił tego docenić. Przeciwnie, jeszcze Kaczyńską okradł. Pewnego dnia, w lipcu 1937 roku

zabrał kobiecie skrzypce wartości 80 złotych i „ulotnił się w niewiadomym kierunku”.

Lecz wkrótce został schwyty przez policję, a później stanął przed Sądem Grodzkim w Krotoszynie. Sędzia okazał się dla Ludwika Kubickiego bardzo surowy, skazał go

bowiem na dziesięć miesięcy więzienia.

Źródło: Dziennik Ostrowski
nr 179 z 1937 r.Opracował
DAMIAN SZYM CZAK

Namaszczenia oznacza



starszych udzielano sakramentu

otoczenia. Może wprowadzenie sakramentu namaszczenia chorych podczas Eucharystii przy różnych okazjach w ciągu roku mogłoby zmienić naszą mentalność? Przecież to prosto wstyd, by przyście kapłana do chorego i z nieodwołalnym końcem czyjegoż życia, sakramentu namaszczenia czynić „ostatnie namaszczenie” - tłumaczył proboszcz.

Na wartość sakramentów uzdrowienia - spowiedzi św., namaszczenia chorych Eucharystii - zwrócił też uwagę w kazaniu proboszcz parafii św. Marcina w Jarocinie. - Gdy jesteście chorzy, idźcie do lekarza i tak powinno być. Trzeba jednak udać się też do Jezusa i rozpocząć swoje uzdrowienie od sakramentu pokuty. Jezus może nas uzdrowić. Wielu o tym zapomniało, zaniedbało to. Wielu się boi, że nie przyjmie sakramentu namaszczenia chorych, bo umrze. A to nieprawda. To jest sakrament uzdrowienia, sakrament dla żywych. Zresztą takie sakramenty są dla żywych - podkreślił proboszcz. Dodał, że można przyjmować go wielokrotnie w ciągu całego życia, szczególnie w przypadku poważnych, przewlekłych chorób. Sakrament należy przyjmować przed poważną operacją, ale także w starszym wieku, nawet jeśli nie ma sytuacji zagrożenia życia.

W czasie mszy św. odprawianych w intencji osób starszych i cierpiących udzielano nie tylko Sakramentu Namazszczenia Chorych, ale również specjalnego błogosławieństwa kardynalskiego. U franciszkanów można było otrzymać wodę z cudownego źródła z Łowicza. W parafii św. Marcina upominki dla uczestników mszy św. przygotowały dzieci z kółka „Caritas” działającego w Szkole Podstawowej nr 2 w Jarocinie. Dzięki akcji udało się pozyskać im 220 zł, które zostaną przekazane na rzecz chorego dziecka.

(1s)



Po relikwie jechali z przygodami

W kościele w Dębnie nad Wartą są już relikwie św. Jana Pawła II.

Wspólnota parafialna powitała je uroczystie podczas sobotniej mszy świętej. Wierni mogli ucałować i dotknąć relikwiarz, w którym znajdują się na tkaninie cząstki krwi św. Jana Pawła II. Każdy otrzymał obrazek ze świętym. W czasie kazania ks. proboszcz Jacek Toś opowiedział parafianom

historię podróży do Krakowa z przygodami. Była kiepska pogoda, mgła, padał śnieg, panowały złe warunki na drodze, która dodatkowo okazała się być źle oznakowana i dlatego pobłądzili. W końcu ksiądz mógł ogłosić, że relikwie szczęśliwie dotarły. - *Różaniec, modlitwa i litania za wstawiennictwem świętego będzie w każdą pierwszą sobotę miesiąca po mszy św. wieczornej. Będzie*

możliwość składania prośb i podziękowań do specjalnej skrzynki - poinformował proboszcz.

Prośbę o przekazanie relikwii, kopię dokumentu potwierdzającego autentyczność cząstki krwi św. Jana Pawła II oraz fotografię odbioru relikwii można obejrzeć na tablicy ogłoszeń przy kościele w Dębnie.

(akf)

ZATRZYMAJ SIĘ

- ZENON PAWLAK**
- l. 77 (Chocicza)
AGNIESZKA PAWLAK
- l. 34 (Kolniczki)
KAZIMIERA BRZECKA
- l. 76 (Stramnice)
AGNIESZKA JEZIOREK
- l. 87 (Skoraczew)
STEFAN JANKOWSKI
- l. 62 (Chrzan)
STANISŁAWA WACH
- l. 90 (Jarocin)
KAROL BISKUPSKI
- l. 43 (Jarocin)
WANDA CUBAL
- l. 76 (Jarocin)
ANNA PAKULSKA
- l. 90 (Cielcza)
KRYSTYNA NOWOBILSKA
- l. 93 (Jarocin)
ROCH KUBIAK
- l. 62 (Siedlemin)
MAREK KRYSIŃSKI
- l. 62 (Jarocin)
BARBARA CHLEBOWSKA
- l. 76 (Jarocin)
BARBARA BUDZIK
- l. 77 (Bieżdziadów)

Rodzinom zmarłych składamy wyrazy współczucia

„Wspomnień nikt nam nie odbierze, zawsze będą z nami”

Panu
Stanisławowi Andrzejczakowi

serdeczne wyrazy współczucia
z powodu śmierci ojca

ś. † p.

BOLESŁAWA ANDRZEJCZAKA

składa

Dariusz Strugała - Wójt Gminy Jaraczewo
oraz pracownicy Urzędu Gminy Jaraczewo

„Zamknęły się ukochane oczy, spoczęły spracowane ręce,
przestało bić Twoje serce.”

Serdeczne podziękowanie rodzinie, lekarzom, pielęgniarce, ks. proboszczowi Andrzejowi Piłatowi, sąsiadom, delegacjom, firmie pogrzebowej „Paul” za okazane współczucie, ofiarowane msze św., modlitwę, złożenie wieńców i kwiatów oraz odprowadzenie na miejsce wiecznego spoczynku naszej kochanej mamy, teściowej, siostry, babci, prababci

ś. † p.

WANDY CUBAL

składają

synowie i córki z rodzinami

Serdeczne podziękowanie rodzinie, przyjaciółom, znajomym, sąsiadom, delegacjom, o. franciszkanom za okazane serce, życzliwość i współczucie. Za złożenie wieńców, kwiatów, ofiarowane msze św. i liczny udział w ceremonii pogrzebowej oraz odprowadzenie na miejsce wiecznego spoczynku naszego kochanego Syna i Brata

ś. † p.

KAROLA BISKUPSKIEGO

składają

rodzice, bracia i siostra z rodzinami

„Ludzie, których kochamy, zostają na zawsze,
bo zostawili ślady w naszych sercach.”

Składamy serdeczne podziękowania Wszystkim, którzy w tak bolesnej dla nas chwili dzielili z nami smutek i żal, okazali wiele serca i życzliwości, uczestniczyli w nabożeństwach różańcowych, we Mszy św., pogrzebie oraz odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku

ś. † p.

**REMIGIUSZA
STUDZIŃSKIEGO**

Dziękujemy ks. Eugeniuszowi Kiszce, proboszczowi parafii pw. św. Wawrzyńca w Mieszkowie, ks. Ryszardowi Fabiszowi, proboszczowi parafii pw. Narodzenia NMP w Kolniczkach, Panom Organistom z Mieszkowa i Kolniczek, Służbie Cmentarnej, Służbie Liturgicznej, Ministrantom, Rodzinie, Przyjaciółom, Znajomym, Sąsiadom, Delegacjom, nauczycielom i dzieciom ze szkół, Zakładowi Pogrzebowemu „Jezierski”, restauracji „Walcerek”.

Dziękujemy za modlitwę, intencje mszalne, złożone kwiaty i wieńce.

Serdeczne „Bóg zapłać” składa
żona Karolina z synami oraz Rodziną

STRONA GŁÓWNA OFERTA CENY USŁUG POMNIKI WSPOMNIENIA KONTAKT

www.jezierskisc.pl

DYŻUR CAŁODOBOWY 601-869-111

ODESZLI OD NAS...

NAJTANJSZA KOMPLEKSOWA OFERTA USŁUG CMENTARNO-POGRZEBOWYCH

JUŻ W OFERCIE POMNIKI

**CAŁODOBOWE KOMPLEKSOWE
USŁUGI POGRZEBOWE B.W. PAUL**

CZŁONEK POLSKIEJ IZBY POGRZEBOWEJ

63-200 Jarocin, ul. Szpitalna 4

Biuro obsługi klienta czynne od 8.00 do 17.00
tel. kom. 509/660-948, całodobowy 509/320-121

NAJTANJSZE USŁUGI POGRZEBOWE

**KOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE**

JAN MARCINIAK

Jarocin, ul. Moniuszki 10a
tel. (62) 747-18-20
czynne od 8.00 do 17.00
całodobowo tel. 604-242-489

OFERUJEMY NISKIE CENY
GODNĄ I PROFESJONALNĄ OBSŁUGĘ

DAIGLOB POŻYCZKI gotówkowe

teraz możesz
tanio
przedłużyć

- 1000 zł pożyczasz
- 0 zł prowizji
- 0 zł odsetek
- 0 zł kosztów
- przedłużasz
za 200 zł na 30 dni

Całkowita kwota pożyczki 1000 zł.
Całkowita kwota do zapłaty 1200 zł.
Całkowity koszt pożyczki 200 zł
oprocentowanie pożyczki 4% (odsetki),
RRSO (rzeczywista roczna stopa procentowa) 819,12%
Firma udzielająca pożyczki jest Pożyczkodawcą

zadzwoń lub wyślij SMS - oddzwonimy

732 76 76 76

WWW.DAIGLOB.PL

„ALEŻ KOCHANIE,
ZAWSZE MOŻESZ
PRZEDŁUŻYĆ
I JESZCZE DOSTANIESZ
RABAT ZA REGULARNE
WIZYTY”

NO NIE...
ABSOLUTNE ZERO
NA START!



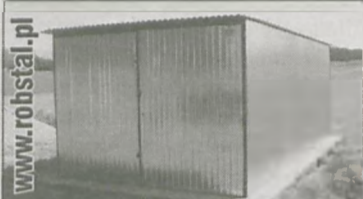
przychodzi Bogus... do żony

GAZETA
Jarocińska

BIURO REKLAMY

Jarocin, ul. Kasprzaka 1a
tel. (62) 747-47-47
Artur Antczak
508/318-922
Angelika Włodarczyk
509/082-772

GARAŻE BLASZANE - WZMOCNIONE BRAMY GARAŻOWE



www.robstal.pl
DOWÓZ, MONTAŻ GRATIS!
PRODUCENT

(65) 537-81-20, (61) 610-13-39, 509-038-426

**Stachura
beton**

Rok założenia 1963

Stachura Michał
63-708 Rozdrażew, ul. Parkowa 4
Tel./fax 62 722-11-64
Kom. 601-252-647, 603-603-972
www.stachurabeton.pl

- żelbetonowe płyty oporowe silosowe o wymiarach: 220x110x70 cm, 150x110x70 cm
- posadzki przemysłowe
- płyty obornikowe i zbiorniki na gnojownicę
- płyty drogowe (300x150x15cm)
- błoczki M-6
- inne wyroby z betonu
- układanie kostki brukowej
- produkcja i układanie trylinki z wibroprasy

**KOMPLEKSOWE
WYKONAWSTWO
FUNDAMENTÓW, ŁAW
FUNDAMENTOWYCH, POSADZEK
ORAZ STROPÓW W BUDYNKACH
MIESZKALNYCH,
GOSPODARCZYCH
I PRZEMYSŁOWYCH**



Beton Towarowy

Dzień Kobiet
7 marca

Kolacja
z atrakcjami
przy muzyce

WYSTĘP TANCERZY
Z GRUPY EVENTFORYOU

ORGANIZATOR:
Jan Raczkiewicz i Sebastian Grygiel

Rezerwacja
606 370 089, 531 757 056
początek godz. 19:00 | Cech Rzemiosł Różnych Jarocin

KOSZT BILETU 80,00 ZŁ OD OSOBY

KOMUNIKAT NACZELNIKA URZĘDU SKARBOWEGO W JAROCINIE z dnia 19 lutego 2015 r. w sprawie: „Dnia otwartego” oraz spotkania instruktażowego na temat odliczenia ulgi na dzieci w Urzędzie Skarbowym w Jarocinie

Informuję, że dzień 7 marca 2015 r. (sobota) w Urzędzie Skarbowym w Jarocinie jest „Dniem otwartym”. Urząd skarbowy będzie czynny w godzinach: 9⁰⁰ – 13⁰⁰.

W ramach dnia otwartego będą przyjmowane:

- pisma, wnioski, podania,
- zgłoszenia rejestracyjne i aktualizacyjne podatników,
- zeznania roczne.

Zostanie zapewniona także możliwość uzyskania informacji telefonicznej w zakresie rozliczenia podatku dochodowego od osób fizycznych pod numerem tel. 62 5056060. Informację będzie można uzyskać również podczas osobistej wizyty w urzędzie na wyodrębnionym stanowisku w Sali Obsługi Podatnika.

Podatnicy prowadzący działalność gospodarczą, składający PIT-36 i PIT-36L będą mogli przed złożeniem zeznania uzgodnić wpłaty dokonanych zaliczek na podatek dochodowy (pokój 20A za Salą Obsługi Podatnika).

Poza tym, zapraszam Państwa na spotkanie instruktażowe na temat odliczenia ulgi na dzieci, które zostanie zorganizowane podczas „Dnia otwartego” 7 marca 2015 r. (sobota), o godz. 10³⁰. Ustawa z dnia 23 października 2014 r. o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2014 r. poz. 1644), która weszła w życie 1 stycznia 2015 r. i ma zastosowanie do dochodów uzyskanych od 1 stycznia 2014 r., określa nowe zasady odliczeń w zakresie ulgi na dzieci. Istotą zmiany jest podwyższenie o 20% kwoty ulgi przysługującej na trzecie i każde kolejne dziecko oraz przyznanie podatnikowi dodatkowego wsparcia finansowego w wysokości stanowiącej różnicę między kwotą przysługującego odliczenia, a kwotą odliczoną w zeznaniu podatkowym. Celem spotkania jest przybliżenie Państwu nowych zasad korzystania z przedmiotowej ulgi.

Jednocześnie przypominam, że za rok 2014 zeznania roczne można składać drogą elektroniczną bez kwalifikowanego podpisu elektronicznego. Deklaracje podatkowe składa się drogą elektroniczną m.in. poprzez portal www.e-deklaracje.gov.pl

Podczas „Dnia otwartego”, na wyodrębnionym stanowisku w Sali Obsługi Podatnika będą Państwo mogli wypełnić swoje rozliczenie roczne oraz wysłać PIT przez Internet. Pracownik tutejszego urzędu udzieli Państwu instruktażu jak poprzez e-deklaracje wypełnić zeznanie roczne i wysłać je elektronicznie. Gdy zechcą Państwo skorzystać z udostępnionego stanowiska komputerowego proszę o zgłoszenie tego faktu pracownikom w Sali Obsługi Podatnika.

Chcąc wysłać zeznanie roczne przez Internet należy zabrać ze sobą:

- informacje o uzyskanych dochodach i pobranych zaliczkach otrzymane od płatników za rok 2014 (PIT-11, PIT-8C, PIT-11A, PIT-40A),
- dowód osobisty.

Jeżeli zamierzają Państwo skorzystać z ulg podatkowych w rozliczeniu za 2014 r., to proszę również o ustalenie kwoty przysługującej ulgi (przed przyjazdem do urzędu) oraz zabranie ze sobą niezbędnych danych dotyczących zastosowania niektórych ulg np.:

- w przypadku ulgi z tytułu wychowywania dziecka – dane dziecka (PESEL lub imię, nazwisko i data urodzenia),
- w przypadku dokonania darowizny – dane identyfikacyjne i adres obdarowanego.

Jeżeli zamierzają Państwo przekazać 1% podatku należnego na rzecz Organizacji Pozytku Publicznego, to proszę o posiadanie nr KRS wybranej organizacji. Mogą Państwo również wybrać Organizację Pozytku Publicznego z wykazu opublikowanego przez Ministra Pracy i Polityki Społecznej. W takim przypadku wykaz zostanie Państwu udostępniony.

FIRMA BUDOWLANA
KUBING

ze Środy Wlkp. przyjmie do pracy:

**OPERATORA
POMPY DO BETONU**
(prawo jazdy kat. C), możliwość przyuczenia
**ŚLUSARZA - SPAWACZA
PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH**

Oferty proszę składać na adres mail:
biuro.kubing@gmail.com,
tel. kontaktowy: 508 193 551

**SPRZEDAŻ
BRYKIETU DĘBOWEGO**



Możliwość spalania w kominkach, piecach kuchennych, kaflowych, C.O. Wygodne opakowanie 25 kg

SUPER CENA! ZAPRASZAMY

STANOS Sp. z o.o.

Al. Niepodległości 30 (plac GS), Jarocin
tel. 62/505 30 90 lub 697 915 073

**PRZEDSIĘBIORSTWO
BUDOWLANO-HANDLOWE**
Stanisław Hadrzyński

przyjmie uczniów
w następujących zawodach:

**MURARZ
TYNKARZ
DEKARZ**

**MONTER
ZABUDOWY I ROBÓT
WYKOŃCZENIOWYCH
W BUDOWNICTWIE**

Dokumenty prosimy składać na adres:

ul. Rymarkiewicza 44,
63-220 Kotlin
tel. 62-740-58-99,
biuro@hadrzynski.pl

OKNOBUD

OKNA I DRZWI PCV profil
ALUPLAST 5- i 6-komorowe

- drzwi zewnętrzne, bramy garażowe
- rolety zew. aluminiowe i wew. tkaninowe
- żaluzje pionowe i poziome
- moskitiery, parapety

WITASZYCZKI 36a
tel. (62) 740-19-22, 506/585-751

MONTAŻ, POMIAR, TRANSPORT - GRATIS!

Ferrum
FABRYKA STOLARNI
PVC I ALUMINIUM



RATY

DROBUD S.A.

zatrudni osoby na stanowisko:

**OPERATOR KOPARKI OBROTOWEJ
OPERATOR KOPARKO-ŁADOWARKI
KIEROWCA KAT. C ORAZ C+E**

Osoby zainteresowane prosimy o kontakt:

Przedsiębiorstwo Robót Drogowych DROBUD S.A., ul. Poznańska 71a, 63-200 Jarocin

ROLETY
www.facebook.com/fitumados
JESIENNA PROMOCJA

MOSKITIERY
19,50-
za metr bieżący po obwodzie

ROLETKI "mini" od
24,00-

www.mados.com.pl/promocje
62 505 31 31

MADOS Jarocin, ul. Wrocławska 34 (w bramie)

Pleszew
ul. Poznańska 136

Kotlin
ul. Sławoszeńska 2a

STACJA PALIW 24H

LOTOS

U nas tankujesz rabaty zyskujesz!



Od 1 lutego na każdym zatankowanym litrze zyskujesz 8 groszy do wykorzystania w restauracji Lottos*

*dotyczy samochodów osobowych i dostawczych

Lottos
X zajazd X

SMACZNE POTRAWY KUCHNI POLSKIEJ IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE

Zapraszamy
Niedz. - Czw. 7⁰⁰-23⁰⁰ Pt. - Sob. 7⁰⁰-2⁰⁰
Pleszew, ul. Poznańska 136 (dawna restauracja BOGMAR) tel. 62 742-35-73

LOB
tur

WĘGRY+CHORWACJA OD KWIETNIA DO CZERWCA
7 DNI - 880 ZŁ
WCZASY W CHORWACJI-PAKOSTANE
10 DNI - 1180 ZŁ

Biuro Turystyczne GLOB TUR, 63-900 Rawicz, Rynek 36
tel. 65 546 22 19, mail-globturrawicz@o2.pl, www.globturrawicz.pl

PREMIUM POŻYCZKI

Premium Pożyczki S.A.
zatrudni

***Przedstawicieli Finansowych**
oferujemy:

- elastyczne formy zatrudnienia
- wysokie zarobki prowizyjne
- program rozwoju Przedstawiciela
- pełen pakiet GSM

Preferowane osoby z doświadczeniem w branży pożyczek gotówkowych.

Oferujemy unikatowe warunki zatrudniania.

Osoby zainteresowane prosimy o kontakt telefoniczny lub mailowy

61 623 34 44
rekrutacja@premium-pozyczki.pl

MAZ-BUD kom. 732 723 759
mazbud@interia.pl

KOMPLEKSOWA BUDOWA DOMÓW JEDNORODZINNYCH I INNYCH OBIEKTÓW

- szerszy zakres usług budowlanych
- przystępne ceny
- atrakcyjne terminy

ZARZĄD ROLNICZEJ SPÓŁDZIELNI PRODUKCYJNEJ W KOTLINIE
ogłasza nieograniczony pisemny przetarg ofertowy na sprzedaż nieruchomości

I. NIERUCHOMOŚCI NIEZABUDOWANE

Lp.	Nr Księgi Wieczystej	Nr działki	Położenie	Pow. ha	Przeznaczenie w obowiązującym planie zagospodarowania przestrzennego	Cena wywoławcza zł brutto
1	2	3	4	5	6	7
1	KZ11/00019807/0	892/50	Jarocin	0,1237	tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej	61 400,00
2	KZ11/00019807/0	1109/1	Cielcza	0,3000	brak obowiązującego planu zagospodarowania przestrzennego	6 000,00
3	KZ11/00018244/8	1208/2	Kotlin	0,4637	brak obowiązującego planu zagospodarowania przestrzennego	45 000,00
4	KZ11/00018244/8	94	Kotlin	0,2005	brak obowiązującego planu zagospodarowania przestrzennego	36 500,00
5	KZ11/00018244/8	1077	Kotlin	0,3526	brak obowiązującego planu zagospodarowania przestrzennego	7 000,00
6	KZ11/00018244/8	1079	Kotlin	0,1724	brak obowiązującego planu zagospodarowania przestrzennego	3 500,00
7	KZ11/00018244/8	1080	Kotlin	0,3943	brak obowiązującego planu zagospodarowania przestrzennego	8 000,00
8	KZ11/00018244/8	1081	Kotlin	0,8397	brak obowiązującego planu zagospodarowania przestrzennego	17 000,00
9	KZ11/00019372/1	101/1	Twardów	0,1117	brak obowiązującego planu zagospodarowania przestrzennego	27 000,00

II. NIERUCHOMOŚCI ZABUDOWANE

Lp.	Nr Księgi Wieczystej	Nr działki	Położenie	Pow. ha	Przeznaczenie w obowiązującym planie zagosp. przestrzennego	Opis zabudowy nieruchomości	Cena wywoławcza zł brutto
1	2	3	4	5	6	7	8
1	KZ11/00018244/8	27	Kotlin	1,1587	brak obowiązującego planu zagospodarowania przestrzennego	Nieruchomość zabudowana silosami zbożowymi.	200 000,00

III. LOKALE MIESZKALNE

Lp.	Nr Księgi Wieczystej	Nr działki położenia budynku	Opis lokalu	Cena wywoławcza zł brutto
1	2	3	4	5
1	KZ11/00019807/0	890/20	Lokal mieszkalny położony w Jarocinie przy ulicy Bogusław 3/8 na parterze o pow. użytkowej 37,25 m ² do którego przynależy pomieszczenie gospodarcze o pow. 33,10 m ² z własnością tego lokalu związany jest wynoszący 7035/56220 udział we współwłasności gruntu oraz wspólnych częściach budynku	37 400,00

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest złożenie pisemnej oferty w zamkniętej kopercie opatrzonej napisem „OFERTA - NIERUCHOMOŚCI RSP KOTLIN” w siedzibie Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Kotlinie, ul. Parkowa 5, 63-220 Kotlin w terminie do dnia 17.03.2015r. do godz. 15⁰⁰.

Szczegółowe warunki przetargu, w tym obligatoryjne składniki oferty zawarte są w regulaminie przetargu stanowiącym załącznik do uchwały Zarządu z dnia 27.02.2015r. Regulamin przetargu udostępniony jest w siedzibie Spółdzielni w Kotlinie, ul. Parkowa 5 w dni robocze na tablicy ogłoszeń w godz. 7⁰⁰ do 15⁰⁰ Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić na konto bankowe RSP w Kotlinie nr 03 2030 0045 1110 0000 0121 9050.

Przetarg przeprowadzony zostanie przez Zarząd.

Rozstrzygnięcie przetargu nastąpi w terminie do 14 dni od daty upływu terminu do składania ofert. O wyniku przetargu oferty zostaną powiadomieni w formie pisemnej.

Zastrzeżenie się prawo odstąpienia od przetargu lub jego unieważnienia w całości bądź w części bez podania przyczyny oraz prawo prowadzenia licytacji ustnej wśród oferentów, którzy zgłosili równorzędne najwyższe oferty, przyjmując, że wielkość postąpienia stanowi 1% zaoferowanej ceny.

Osoby zainteresowane udziałem w przetargu ofertowym mogą uzyskać szczegółowe informacje dotyczące przedmiotu sprzedaży w siedzibie spółdzielni lub pod nr telefonu 62 740 54 31. Oględziny przedmiotu sprzedaży mogą być przeprowadzone po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu z Zarządem

7 MARCA SOBOTA GODZ 20:00

Restauracja Joanna
zaprasza na
WIECZOREK TANĘCZNY
z okazji
DNIA KOBIET

ZAPRASZAMY PANIE I PANÓW
WSTĘP WOLNY
ZAGRA DJ FRESH

WWW.RESTAURACJAJOANNA.COM.PL REZERWACJA: 62 740 80 25,
UL. GÓLSKA 1, 62-233 JARACZEWO

JAROCIN
To miasto brzmi

Burmistrz Jarocina informuje, że w dniu 9 marca 2015 roku zostanie przeprowadzony

I PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY
na oddanie w dzierżawę nieruchomości gruntowej położonej w Potarżycy z przeznaczeniem na cele rolne.

Szczegółowe informacje dot. w/w przetargu można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Jarocinie Wydziale Rozwoju Referacie Obsługi Inwestorów, tel. (62) 749 95 51 oraz na stronie internetowej www.jarocin.pl

JAROCIN
To miasto brzmi

Burmistrz Jarocina informuje, że w dniu 24 lutego 2015 r. na okres 21 dni został wywieszony na tablicy ogłoszeń w podcieniach Ratusza i w budynku Urzędu

WYKAZ NIERUCHOMOŚCI GRUNTOWEJ
położonej w Cielczy przeznaczonej do oddania w dzierżawę na cele handlowe

▶ MISTRZOSTWA POWIATU SZKÓŁ PONADGIMNAZJALNYCH W SIATKÓWCE

Podwójny sukces gospodarzy



Zespoły z ZSP nr 1 wywalczyły mistrzostwo powiatu w siatkówce

Drużyny dziewcząt i chłopców z „jedyńki” triumfowały w Mistrzostwach Powiatu Jarocińskiego Szkół Ponadgimnazjalnych w Piłce Siatkowej.

Ekipy z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 wykorzystały atut własnego boiska i zwycię-

żyły zarówno wśród chłopców, jak i dziewcząt. Będą reprezentować powiat jarociński w finale Mistrzostw Rejonu Poznań Teren Wschód, które pod koniec marca odbędą się w... sali ZSP nr 1.

W kategorii chłopców podopieczni Janusza

Zwierzyckiego wygrali wszystkie mecze tracąc jednego seta w potyczce z drużyną z ZSP nr 2.

O wiele bardziej zacięta rywalizacja była wśród dziewcząt. Trzy ekipy: Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1, Zespół Szkół Ogólnokształcących i Zespół Szkół Społecznych

zanotowały po dwa zwycięstwa i porażkę, więc o miejscach w tabeli decydował stosunek setów. Najlepsze okazały się podopieczne Marty Pawłowskiej, drugie miejsce przypadło „ogólniakowi”, a trzecie liceum społecznemu.

(faf)

WYNIKI
MISTRZOSTW POWIATU SZKÓŁ
PONADGIMNAZJALNYCH
W PIŁCE SIATKOWEJ

DZIEWCZĘTA:			
ZSO	- ZSS	2:1	
ZSO	- ZSP nr 2	2:0	
ZSO	- ZSP nr 1	0:2	
ZSS	- ZSP nr 2	2:1	
ZSS	- ZSP nr 1	2:1	
ZSP nr 1	- ZSP nr 2	2:0	

Tabela:

1. ZSP nr 1 Jarocin	3	5	5:2
2. ZSO Jarocin	3	5	4:3
3. ZSS Jarocin	3	5	5:4
4. ZSP nr 2 Jarocin	3	3	1:6

Skład drużyny ZSP nr 1:

Patrycja Wasielewska, Karolina Niewiada, Daria Pakulska, Wiktona Michalska, Katarzyna Marciniak, Maria Jarocińska, Justyna Pawlak, Marta Hoderna, Monika Delftowska, Paulina Rybka, Agata Chlebowska. Opiekun: Marta Pawłowska

CHŁOPCY:

ZSP nr 2	- ZSP nr 1	1:2
ZSP nr 2	- ZSO	2:0
ZSP nr 2	- ZSP-B	2:0
ZSP nr 1	- ZSO	2:0
ZSP nr 1	- ZSP-B	2:0
ZSO	- ZSP-B	2:0

Tabela:

1. ZSP nr 1 Jarocin	3	6	6:1
2. ZSP nr 2 Jarocin	3	5	5:2
3. ZSO Jarocin	3	4	2:4
4. ZSP-B Tarce	3	3	0:6

Skład drużyny ZSP nr 1: Daniel Jaski, Wiktor Stachowiak, Tomasz Nagler, Bartosz Benedycki, Bartłomiej Marecki, Albert Adamski, Kacper Chlebowski, Mateusz Radiowski, Dawid Ratajczyk, Szymon Adamski, Opiekun: Janusz Zwierzycki

Fot. Organizatorzy

▶ WARCABY

Medal w debiucie

Z jednym medalem i nowymi doświadczeniami wrócili zawodnicy UKS Komorzanka Komorze z VI Grand Prix Wrocławia w Warcabach Stupolowych. Na najniższym stopniu podium stanął Piotr Świątek.

W zawodach wystartowało siedemdziesięciu zawodników z siedmiu klubów, którzy rywalizowali w trzech kategoriach wiekowych: orlicy (do lat 10), młodzicy (do lat 13) oraz seniorzy (powyżej 13 lat).

- Impreza stała na wysokim poziomie. Startowali w niej mistrzowie i medaliści mistrzostw województwa,

Polski i nawet świata z poprzedniego roku. O czołowe lokaty było bardzo trudno, tym bardziej, że był to nasz debiut w tego typu zawodach - mówi Andrzej Ziąja, trener i prezes UKS Komorzanka.

Debiutanci spisali się na miarę możliwości. Trzecie miejsce wśród młodzików zajął Piotr Świątek. Tuż za podium uplasowali się jego koledzy. Czwarty był Krystian Kowańdy, piąty Norbert Skiba, a szósty Łukasz Niemier. W kategorii orlików piąte miejsce zajął Bartosz Skiba, a na szóstych pozycjach sklasyfikowani

zostali Jakub Szymański i Dominika Konieczna.

- Cieszy zdobycie medalu w debiucie. Od tego roku rozpoczęliśmy rywalizację w klubowych rozgrywkach. Nasi zawodnicy trenują w klubie niespełna pół roku i satysfakcję sprawia nam każdy sukces na tak wysokim poziomie. Po zwycięstwach w mistrzostwach powiatu, niedługo weźmiemy udział w mistrzostwach województwa i Polski, bo dzięki startom w takich zawodach nasi zawodnicy będą się rozwijali i grali na coraz wyższym poziomie - powiedział Andrzej Ziąja. (faf)

WYNIKI
GRAND PRIX WROCŁAWIA
W WARCABACH
STUPOLOWYCH

Orlicy:

1. Michał Węgrzyn
- OKS Sokół Wrocław

2. Jakub Okupniczak
- MGOK Osieczna

3. Maciej Olejniczak
- UKS Roszcza Lipno

5. Bartosz Skiba
- UKS Komorzanka Komorze

6. Jakub Szymański
- UKS Komorzanka Komorze

Młodzicy:

1. Filip Kujawa
- UKS Roszcza Lipno

2. Maciej Fiasza
- UKS Pitaroras Pęgow

3. Piotr Świątek
- UKS Komorzanka Komorze

4. Krystian Kowańdy
- UKS Komorzanka Komorze

5. Norbert Skiba
- UKS Komorzanka Komorze

6. Łukasz Niemier
- UKS Komorzanka Komorze

Kadra UKS Komorzanka Komorze:

Młodzicy

Norbert Skiba

Łukasz Niemier

Piotr Świątek

Krystian Kowańdy

Kinga Kielbasa

Agnieszka Niemczyk

Patrycja Wawrzyniak

Orlicy:

Bartosz Skiba

Jakub Szymański

Weronika Konieczna

Dominika Konieczna

Trener:

Andrzej Ziąja

▶ SPORTY WALKI

Mistrz wicemistrzem



Dominik Chmiel został wicemistrzem Polski w No Gi Jiu Jitsu.

V Mistrzostwa Polski w No Gi Jiu Jitsu (odmiana brazylijskiego jiu jitsu, w której zawodnicy walczą bez kimon, startują w niej także przedstawiciele zapasów, judo czy sambo) odbyły się w Luboniu. Dominik Chmiel, mieszkający w Kotlinie zawodnik klubu Pretorian Koźmin, aktualny mistrz Polski w brazylijskim jiu jitsu, był jednym z faworytów. - Do mistrzostw w Luboniu nie stety podchodziłem z kontuzją kolana, której nabawiłem się dwa tygodnie wcześniej podczas zawodów w Gorzowie - wyjaśnia Chmiel.

W mistrzostwach kolonianin stoczył cztery walki w kategorii brązowych pasów - waga do 79,49 kg. - Pierwszy i drugi pojedynek wygrałem przez poddanie. W półfinale, po remisie na punkty zwyciężyłem przez wskazanie sędziów, bowiem dominowałem w boku. Finalnie przegrałem, przez poddanie, z Wojciechem Lechem z Berserkers Team Szczecin i zająłem drugie miejsce - relacjonuje Dominik Chmiel. (faf)

Przed turniejem bratnym ten wynik w ciemno

Srebrnym medalem dla drużyny Antonio Jarocin I zakończył się turniej halowej piłki nożnej rozegrany w sali Jarocin Sport dla rocznika 2004.

Zwycięcą został Lech Poznań II, który przeszedł kolejne fazy turnieju jak burza. Więcej kłopotów mieli piłkarze Antonio Jarocin I, którzy w półfinale trafili na drugi zespół Kolejorza, pokonując go w serii rzutów karnych 2:1. W finale lokalni gracze rywalizowali z faworyzowanym Lechem jak równy z równym, ale ostatecznie przegrali 0:1.

- Oceniam ten turniej dosyć pozytywnie, ale to jeszcze nie było 100 proc. tego, na co stać chłopaków. Trzech z nich było po chorobie, jeden grał z temperaturą. Oni nie byli w pełni sił i było to widać

zwłaszcza w finale, kiedy Lech rotował piłkarzami, a ja za bardzo nie miałem jak dokonywać zmian i w końcu zabrakło sił. Dlatego uważam, że nie pokazali pełni swoich możliwości - tłumaczy Marcin Bazarnik, trener Antonio.

Dużo gorzej wypadł drugi jarociński zespół, ale - jak mówi szkoleniowiec - trudno było oczekiwać od tych graczy walki o medale. - Widać było różnicę między pierwszą a drugą grupą, natomiast dla nich to też była lekcja, bo ci chłopcy zazwyczaj w większości nie tapali się do składu. Dlatego postanowiłem stworzyć dwie drużyny, żeby też sobie pograli - dodaje trener.

To był ósmy srebrny medal z rzędu wywalczony przez Antonio. Marcin Bazarnik uważa jednak, że akurat z tego jest

zadowolony. - W piątek przed turniejem to drugie miejsce brałem w ciemno. Wiedziałem, że będzie ciężko. Natomiast w poprzednich zawodach to my byliśmy lepszą drużyną, a tutaj trzeba przyznać, że Lech przewyższał nas umiejętnościami. Wygrali zasłużenie - wyjaśnia szkoleniowiec.

Nagrody indywidualne w większości przypadki graczom Lecha Poznań. Jedną z nich, dla najlepszego strzelca turnieju, wręczył Kacprowi Sommerfeldowi przedstawiciel „Gazety Jarocińskiej”, patrona medialnego zawodów. Doceniono również formę bramkarza Antonio, Oktawiana Raafa, który popisywał się świetnymi paradami i kilka razy uratował swój zespół przed stratą gola.

(seb)



GAZETA Jarocińska
POD NASZYM PATRONATEM

▶ SZACHY

„Ogólniak” blisko podium



W finale wojewódzkim szachowej Gimnazjady doszło do powtórki z mistrzostw powiatu i ponownie reprezentacja Gimnazjum w Kotlinie okazała się lepsza od drużyny Gimnazjum nr 3 w Jarocinie

Reprezentacja Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Jarocinie zajęła piąte miejsce w drużynowej Licealia-dzie w szachach. Do medalu zabrakło niewiele.

Zespół z jarocińskiego „ogólniaka” należał do faworytów turnieju, mając na liście startowej czwarty numer. W trakcie rywalizacji wydawało się, że szachiści z Jarocina wywalczą pierwszy w historii swej szkoły (i powiatu jarocińskiego) medal drużynowy w szachach. Niestety, siedmiorundowy system rozgrywek okazał się niezbyt sprawiedliwy. Drużyna ZSO Jarocin zajęła piąte miejsce, mimo że w bezpośrednich pojedynkach wysoko pokonała dwie szkoły z Poznania, które w ostatecznej klasyfikacji ją wyprzedziły. O braku medalu zdecydowały porażki poniesione w piątej (zasłużona z zespołem III LO z Konina

- późniejszymi triumfatorami) oraz w szóstej rundzie (niespodziewana, z drużyną ZS I ze Zbąszynia). Indywidualnie doskonale spisał się Kacper Tomaszewski. Lider licealnej drużyny wywalczył komplet siedmiu punktów.

W tym samym turnieju dobrze spisała się druga drużyna reprezentująca powiat jarociński - Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1, która ukończyła poznańskie mistrzostwa na szesnastym miejscu.

W Gimnazjady, rozegraniej w Skokach, dobrze spisała się reprezentacja Gimnazjum w Kotlinie, plasując się na 22. miejscu (w gronie 49 drużyn).

Igrzyska Młodzieży Szkolnej odbyły się tradycyjnie w Zbąszyniu, a najlepsza z powiatu jarocińskiego drużyna SP w Kotlinie zajęła 33. miejsce.

(pw)



Fot. Sebastian Matyszczyk

Kolejność drużyn

1. Lech Poznań II
2. Antonio Jarocin I
3. Lech Poznań I
4. Polonia Środa Wlkp.
5. Astra Krotoszyn
6. Centra Ostrów Wlkp.
7. KKS Kalisz
8. Calisia Kalisz
9. AP Ostrzeszów
10. Antonio Jarocin II

Nagrody indywidualne

- król strzelców turnieju: Kacper Sommerfeld - Lech Poznań
- najlepszy zawodnik turnieju: Igor Kornobis - Lech Poznań
- najlepszy bramkarz turnieju: Oktawian Raafs - Antonio Jarocin I
- najlepszy trener turnieju: Damian Sobótko, Piotr Mydlkowski - Lech Poznań

Ferie przy stole

Amelia Grzech i Adami Józefiak zwyciężyli w XXXI Powiatowym Turnieju Tenisa Stołowego „Zima 2015”, który odbył się w Szkole Podstawowej nr 4.

W zawodach wystartowało trzydziścioro uczestników, przede wszystkim z „czwórki”. W ciągu trzech godzin odbyło się siedemdziesiąt pojedynków. Wiele z nich było bardzo

zaciętych. Łącznie rozegrano 170 setów.

Najlepsi zawodnicy otrzymali medale i dyplomy oraz nagrody, którymi były bilety do aquaparku, vouchery na pizzę do restauracji

„Stodola” oraz słodczyce.

Zawody zorganizowała i sędziowała Róża Andrzejewska.

(faf)

WYNIKI XXXI POWIATOWEGO TURNIEJU TENISA STOŁOWEGO „ZIMA 2015”:

Dziewczęta:

1. Amelia Grzech
2. Martyna Stasik
3. Maria Wasik

Chłopcy:

1. Adam Józefiak
2. Piotr Stachowiak
3. Filip Porzucek



Najlepsi chłopcy turnieju „Zima 2015”



Najlepsze dziewczęta turnieju „Zima 2015”

GAZETA Jarocińska

Nakład: 10 000 egz. ISSN 1230-851X

WYDAWCA



ADRES REDAKCJI
63-200 Jarocin, ul. Kasprzaka 1a
tel./fax (62) 747-37-60, 747-15-31
e-mail: redakcja@jarocinska.pl
www.jarocinska.pl

REDAKTOR NACZELNY
Aleksandra Pilarczyk, a.pilarczyk@jarocinska.pl

Z-CIA REDAKTORA NACZELNEGO
Anna Legowicz-Gogolkiewicz, a.gogolkiewicz@jarocinska.pl

SEKRETARZ REDAKCJI
Jacek Kalisz, j.kalisz@jarocinska.pl

REDAGUJE ZESPÓŁ:
Karol Górski, Piotr Ignasiak, Anna Konieczna, Anna Koprak-Fiolek,
Bartosz Nawrocki, Beata Frąckowiak-Potrowicz, Piotr Potrowicz,
Elżbieta Rzepczyk, Lidia Sokowicz, Przemysław Szeszula,
Sebastian Matyszczyk

WSPÓŁPRACUJĄ:
Grzyna Cycłomska, Iwona Nowicka, Franciszek Tomczak,
Paweł Witwicki

GRAFIKA, SKŁAD I ŁAMANIE

(62) 749-86-46
Dariusz Fiolek, d.fiolek@jarocinska.pl
Beata Frąckowiak-Potrowicz
b.potrowicz@jarocinska.pl
Barbara Dźwierga, b.dzwierga@jarocinska.pl
Łukasz Zieliński, l.zielinski@jarocinska.pl
Szymon Mofina, s.mofina@jarocinska.pl

DZIAŁ REKLAMY

tel. (62) 747-47-47
Artur Antczak (508/318-922)
a.antczak@jarocinska.pl
Angelika Włodarczyk (509/082-772)
a.wlodarczyk@jarocinska.pl
Paulina Horbacz

DZIENNIKARZ DZURNY
(62) 332-20-33, 500/191-014

BIURO OGŁOSZEŃ
Jarocin, Rynek 21 (wejście od ul. Mickiewicza), tel. (62) 505-30-00
czynne od poniedziałku do piątku 8.00 - 16.00

PUNKTY PRZYJMOWANIA OGŁOSZEŃ
Jarocin, ul. Kaliska 4A, tel. (62) 740-80-68
Kolin, Sklep Przemysłowy, M. Łyskawkowa, ul. Rybakowa 1G
Nowe Miasto, ul. Poznańska 40, tel. (61) 287-43-78
Zerków, Księgarnia, ul. Rynek 7, tel. (62) 740-31-31

ADMINISTRACJA: Justyna Kurzawa, tel. (62) 749-86-40

KOLPORTAŻ: Jarosław Jerzyński, tel. (62) 749-86-40

DRUK: Drukarnia AGORA S.A., 64-920 Pila, ul. Krzywa 35

WYDAWCA

Południowa Ołczyńska Wydawnicza Sp. z o.o.
Jarocin, ul. Kasprzaka 1a

PREZES WYDAWNICTWA
Piotr Potrowicz

SEKRETARIAT
Karolina Piechalak (62) 747-15-31
k.piechalak@jarocinska.pl

Redakcja nie odpowiada za treść reklam, ogłoszeń,
rubryki „Lusty”. Anonimów nie publikujemy. Materiałów
nie zamówionych nie zwracamy. Zastrzegamy sobie
prawo skracania i adiustacji tekstów oraz zmiany ich
tytułów. Wykorzystanie i rozpowszechnianie redakcyjnych
materiałów publicystycznych wymaga zgody wydawcy.

PRENUMERATA
REALIZOWANA
PRZEZ RUCH S.A.

Zamówienia na prenumeratę
w wersji papierowej i na e-wydania
można składać bezpośrednio
na stronie www.prenumerata.ruch.com.pl
Ewentualne pytania prosimy
kierować na adres e-mail: prenumerata@ruch.com.pl lub
kontaktując się z Telefonicznym
Biurem Obsługi Klienta
pod numerem: 801 800 803,
lub 22 717 59 59 - czynne
w godzinach 7.00 - 18.00.
Koszt płacony wg taryfy
operatora.

... WOKÓŁ BOISKA

► **Porażka „Chelsea”**

W drugim sparingu LZS Cielcza przegrał 2:3 z A-klasową Pogonią Książ Wlkp. Pierwsza połowa spotkania zakończyła się prowadzeniem „Chelsea” 2:1. Wszystkie bramki zdobyli gracze z Cielczy. Najpierw do siatki trafił Karol Oczkowski. Dziesięć minut później do remisu doprowadził Wojciech Kielb, który pokonał własnego bramkarza. Sześć minut przed przerwą na prowadzenie cielczan wyprowadził zawodnik testowany. Po zmianie stron Pogoń zdobyła dwa gole i ostatecznie wygrała 3:2.

► **Kotlin lepszy od Gołiny**

Błękitni Sparta Kotlin pokonali 2:0 Grom Gołina. Bramki w drugiej połowie zdobyli Grzegorz Przystacki i Łukasz Glinkowski.

► **Wygrana Phytopharmu**

Phytopharm Kłęka pokonał 3:1 występujący w poznańskiej okolicy Orkan Konarzewo. Pierwszego gola zdobył Łukasz Zawacki skutecznie egzekwując rzut karny. Na początku drugiej części Orkan wyrównał, ale później dwukrotnie do siatki trafił Adam Tłoczek dając wygraną drużynie z Kłęki. W 62. minucie kłęczan przed utratą bramki uratował Ryszard Stefaniak broniąc „jedenastkę”.

► **Debiut****Pawłowski**

Bartłomiej Pawłowski zadebiutował w Zawiszy Bydgoszcz. Były pomocnik Jaroty rozegrał pełne 90 minut w wygranym 2:0 spotkaniu z Piastem Gliwice. Miał też spory udział przy pierwszej bramce. W końcówce na boisku pojawił się inny z byłych graczy Jaroty - Sebastian Kamiński. Jakub Smektała spędził cały mecz na ławce rezerwowych.

► **Menzel****w Legionovii**

Robert Menzel, były piłkarz Jaroty został wypożyczony do drugoligowej Legionovii Legionowo. Menzel po rozegraniu rundy wiosennej w Jarocinie wrócił do Śląska Wrocław, gdzie jesienią występował w zespole rezerw. Zagrał w czterech spotkaniach i zdobył dwie bramki.

(faf)

Skuteczność utrzymana



Nowy piłkarzem Jaroty najprawdopodobniej zostanie Adrian Wróblewski

JAROTA JAROCIN		7:0
WISŁA BOREK WŁKP:		(2:0)
SKŁAD		
Jarota: Karol Szymański (46), Simon Krawczyk, Adrian Wróblewski, Bartosz Kieliba (46), Jędrzej Ludwiczak, Piotr Garbarek (46), Michał Grobelny, Piotr Skokowski, Marek Wiła (73), Adrian Włodarczyk, Krzysztof Czabański, Adrian Cieślak (46), Bartosz Ciermiewski, Jacek Pacyński (60), Piotr Sapritonow, Dominik Chromiński, Hubert Antkowiak		
BRAMKI		
1-0 - Hubert Antkowiak - głową (14.)		
2-0 - Hubert Antkowiak (18.)		
3-0 - Krzysztof Czabański (48.)		
4-0 - Marek Wiła (53.)		
5-0 - Hubert Antkowiak (81.)		
6-0 - Piotr Skokowski - z rzutu wolnego (85.)		
7-0 - Piotr Sapritonow (88.)		
W 44. minucie Wisła nie wykorzystała rzutu karnego		

Drugie efektowne zwycięstwo w sparingu zanotowali piłkarze Jaroty. Po wygranej w minioną sobotę 6:1 z Victorią Ostrzeszów, tym razem podopieczni Grzegorza Wesołowskiego pokonali 7:0 Wisłę Borek. Trzy bramki w tym spotkaniu zdobył Hubert Antkowiak.

Pierwotnie Jarota miała zagrać w sobotę dwa sparingi: z Wisłą Borek oraz z Dąbroczanką Pępowo. Ostatecznie, ze względu na zbyt wąską kadre, do skutku doszedł tylko jeden sprawdzian - z występującą w leszczyńskiej okolicy Wisłą.

Jarociniacy, mimo że byli po bardzo ciężkich treningach, nie mieli problemów z pokonaniem niżej notowanego rywala. Skutecznością błysnął Hubert Antkowiak, z któ-

rym Grzegorz Wesołowski zaczął pracować indywidualnie. - *Można się cieszyć, że „Antek” po tych kilku treningach zyskał taką skuteczność. Ma wiele atutów i ciężko będzie komuś wygrzyć go ze składu, ale musi też bardzo dużo nad sobą pracować, bo oprócz atutów ma jeszcze sporo braków* - mówi trener Jaroty.

Oprócz Antkowiaka do bramki trafiali także Krzysztof Czabański, Marek Wiła, Piotr Skokowski (efektowny gol z rzutu wolnego) i Piotr Sapritonow. Zwycięstwo Jaroty mogło być jeszcze bardziej okazałe, ale strzały Sapritonowa i Czabańskiego zatrzymały się na poprzeczce.

Wisła miała wielką szansę na honorowego gola, ale minutę przed końcem pierwszej połowy nie wyko-

rzystała rzutu karnego (piłka trafiła w słupek).

Kolejnym zawodnikiem, który wraca do Jarocina jest Karol Szymański. Bramkarz Lecha Poznań grał już w Jarocie w 2013 roku. Później występował w Chojniczance Chojnice, a ostatnio był wypożyczony do Ostrovii.

Nową twarzą w zespole jest Adrian Wróblewski. Dwudziestodwuletni prawy obrońca pochodzi z Torunia, ale występował w juniorach Warty Poznań. Pół roku grał w trzecioliigowej Wdzie Świecie, skąd trafił do drugoligowej Bytovii Bytów, gdzie był podstawowym zawodnikiem. Po awansie bytowian do I ligi trener Paweł Janas postawił na obrońców z ekstraklasowym stażem i Wróblew-

ski nie dostawał zbyt wielu szans na grę. W dwóch sparingach w barwach Jaroty pokazał się z bardzo dobrej strony i powinien być mocnym punktem drużyny.

Piotr Garbarek i Jacek Pacyński zdali już sprzęt Centrze Ostrów i trenują w Jarocinie. Działacze Centry nie chcą ich jednak puścić za darmo. Aktualnie trwają rozmowy zarządów klubów.

W najbliższym tygodniu piłkarzy czekają bardzo mocne treningi, dlatego kolejny, ostatni zresztą sparing (z LZS-em Cielcza) zostanie rozegrany w przyszłą środę, a nie jak wcześniej planowano w sobotę.

Pierwszym meczem Jaroty o stawkę będzie pojedynek pucharu Polski z KKS-em w Kaliszu (15 marca).

(faf)

Walki o opaskę nie będzie - rozmowa z PIOTREM GARBARKIEM, byłym kapitanem Jaroty



Latem Piotr Garbarek przeszedł do Centry Ostrów, teraz wraca do Jarocina

Witam z powrotem w Jarocinie. Choć do końca twoja sytuacja nie jest jeszcze jasna?

Teraz muszą się dogadać kluby. Myślę, że wszystko jest już na ostatniej prostej i razem z Jackiem Pacyńskim wyładujemy na starych śmieciach.

Jak się czujecie w domu?

Tak jak przed wyjazdem. Można powiedzieć, że wszystko po staremu. Większość zawodników została. Nowych już też poznałem. Przez te kilka treningów już się zdążyliśmy dotrzeć i wszystko będzie ok i przeloży się to na boisko.

Jak ocenisz dwa ostatnie sparingi? Przeciwnicy z niższej półki, ale skuteczność może robić wrażenie.

Zgadza się. W obu meczach chcieliśmy przede wszystkim zachować czyste konto. Z Victorią się co prawda nie udało (Jarota

straciła bramkę po rzucie karnym - przyp. red.). Dziś też był karny, ale po odbiciu od słupka Karol obronił. Piłkarsko lepiej to może wyglądało tydzień temu. W tym tygodniu trenowaliśmy bardzo ciężko, dwa razy dziennie. Trener zapowiada nam jeszcze cięższe zajęcia w tym tygodniu. Ale musimy pamiętać, że większość zawodników zaczęła treningi pod koniec stycznia czy na początku lutego, dlatego teraz trzeba to nadrobić, nawet kosztem jednego, dwóch meczów, choć oczywiście w każdym spotkaniu będziemy grali o pełną pulę.

Będziesz walczył o odzyskanie opaski kapitana?

Walki żadnej nie będzie. Zależy od szatni i trenera.

Kiedy ta decyzja zostanie podjęta?

Przed meczem pucharowym z KKS-em.

(faf)

OGŁOSZENIE

Leśniewscy
Jarocin ul. Powstańców Wlkp. 1
(bliskość nowej fabryki mebli)

MAT. BUDOWLANE

KOSTKA BRUKOWA

PROMOCYJNE CENY!

OPAŁ KLINKIER
Czynne w godz. 7.00-17.00
nieb. 7.00-14.00

kom. 600-600-199